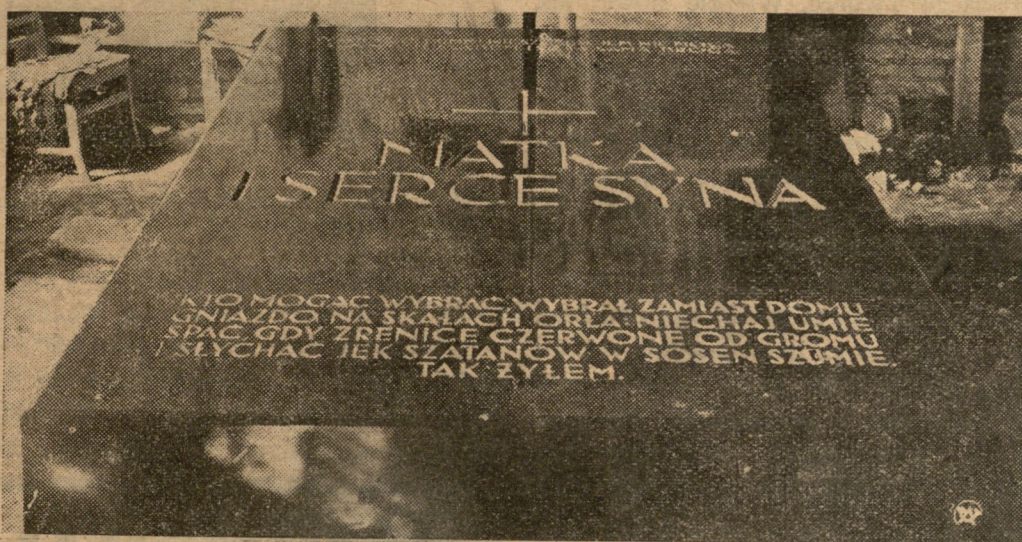


KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



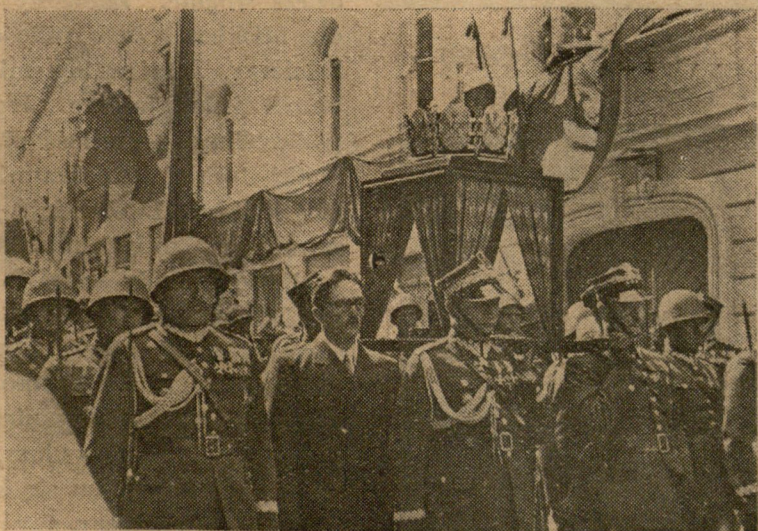
Płyta na grobowcu



Syn



Matka



*Lektyka z Sercem i trumna Matki ruszają w ostatnią drogę
sprzed Ostrej Bramy*

Lwie Serce — pełne słodczy

Przemówienie Pana Prezydenta wygłoszone na Rossie



Wiemy, niema nikogo w Polsce, kto by nie rozumiał, jak niemal cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością

„Niech przyjaciele moi w nocę się zgromadzą
I biedne serce moje spala w aloesie
I tej, która mi dała to serce — oddadzą
Tak matkom płaci świat gdy proch odniesie“

pisal poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego Serce Jego u stóp Matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całym swym życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości“.

A jeśli idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwie się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego Serce, Lwie serce — tak pełne słodczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miera tkliwości.

Cudem i tajemnicą tego Serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

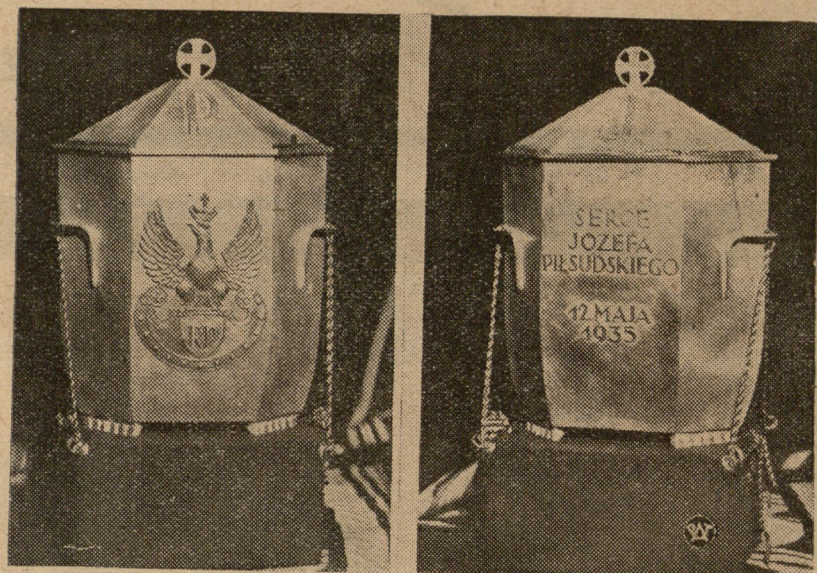
Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wzbierany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swoim bogactwie rozmaitości, i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do

Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „Sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę“ mówi sam o sobie.

Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami Narodu, wyrastał „romantyzm celów“, połączony z pozytywizmem środków“, wyrastała „chęć zwyciężenia“, wyrastało „głębokie szczęście rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury“.

Moce uczuciowe uczyniły z Niego Wielkiego Twórcę. Wielkie słowa, jak „honor“, „odpowiedzialność“, „ofiarność“ były w Jego ustach tak przekonujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy, pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpacz i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał Go obraz ludzi „podobnych do wulkanów“. „Całe życie walczyłem“, mówi osobie, „o szacunek dla tego, co zowią impendabilja, jak enota, jak



Urna w której spoczęło na Rossie Serce Marszałka.

męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka“.

„Nienawidziłem zawsze słabości“ — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności“. Bezgraniczne oddanie się sercem uważa

Józef Piłsudski mówi:

Bić się i zwyciężać można w najtrudniejszych warunkach, wyjść udaje się z najcięższego położenia, lecz trzeba tego mocno pożądać i jasno patrzeć choćby w najczarniejszą prawdę, nie upiększając jej żadną fikcją i fantazją.

Nie zamykam oczu na trudności. Właśną samodzielnością naród nasz musi zdobyć za wszelką cenę. Uczyć swoje choroby, poprawić złą budowlę, zdrowe rzeczy wznieść może tylko samo społeczeństwo.

Ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych wykazemy tę prawdziwą siłę, która daje opanowanie siebie, tak potrzebne we

wszystkich ciężkich chwilach.

Można korzystać z nauk obcych, ze zdobyczy, które świat stworzył, a które nas ominęły. Ale musimy umieć to w dalszym ciągu przerabiać. Polska musi się sama rozwinąć, musi czempredziej objawić niemożliwą chęć rozwoju. Inaczej stać się może igraszką losu.

Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę. Wysiłek i praca — to nasz cel i obowiązek.

Wojsko to prawda siły ramienia, co broni i chroni, co życie dając, życie innym otwiera, co krwią, jak cementem, mości prawdę historii i trwania narodu

Odjazd P. Prezydenta Rzplitej gen. Rydza-Śmigłego i Rządu

O godz. 15 m. 30 pociągiem specjalnym odjechał do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym.

Na dworcu żegnali Pana Prezydenta rząd z premierem Kościłkowskim, generalicja i przedstawiciele władz, miasta, uniwersytetu i społeczeństwa wileńskiego. Przed odjazdem Pan Prezydent przeszedł przed kompanją honorową w towarzystwie gen. Rydza Śmigłego, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnymi pociągami odjechali: rząd z premierem Kościłkowskim, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele prasy i liczni goście.

Fragmenty z uroczystości żałobnych

(Fot. J. Nieciecki)



Pan Prezydent po przyjeździe do Wilna wita się z Gener. Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Edwardem Rydzem Śmigłym. Za Panem Prezydentem stoją: premier Kościłkowski, min. Ulrych i prezydent m. Wilna dr. Maleszewski.



Za lekturą z Sercem i trumną Matki kroczą p. Wanda Piłsudska prowadzona przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i p. Jadwigę Piłsudską prowadzona przez gen. Sosnkowskiego (na zdjęciu niewidoczny).

nie tylko za naturalne, ale za konieczne: „duszę weź, duszę daj“ taką jest Jego polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikiemy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasne się staje, że o całym tem życiu bezinteresowne ukocha nie Polski rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są Jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego holdu dla matki od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogi moim zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić, i czynię to, co uważam za Jej prawdopodobne zdanie, za Jej wolę, już nie oglądając się na nie“. Zaś gdzieindziej: „i pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne“. „Matczyne łono, matczyne pieszczoty, pieściwe pieszczoty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieszczotą gładzi dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiał i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i mile“.

A obok uczucia dla Matki, jakże silnym i rzewnym jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Zналиśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego ukochanie podkreślimy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „Wielkiej Księżnej Litewskiej“ — „dla miłego miasta“, „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły“, „dla miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi“. Stwierdza On je jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone“, że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać“.

Słów tych starezy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp Matki, Serce Wielkiego Jej Syna.

(Szczegółowe sprawozdanie na str. 3 i 4-ej)

Matka i Serce Syna spoczęły na Rossie

Przyjazd Pana Prezydenta i Rządu

W rannych godzinach przybyły do Wilna pociągi specjalne z różnych stron Polski, w tej liczbie, zaczynając od godz. 6.15, cztery pociągi wiozące Rząd, wyższych dostojników państwowych, ge-



Pan Prezydent po opuszczeniu wagonu wita Generalnego inspektora Armji.

neralicję i wreszcie Prezydenta Rzeczypospolitej. Pociągi wcześniejsze odstawione zostały na zapasowe tory i w momencie, kiedy o godz. 8 min. 5 zajeżdżał pociąg P. Prezydenta, na peronie oczekiwali Go członkowie Rządu z p. premierem **Marjanem Zyndram Kościółkowskim** na czele w otoczeniu pp. ministrów **Raczkiewicza**, **gen. Kasprzyckiego**, **Poniatowskiego**, **Jaszczołta**, **Świętosławskiego**, **Ulrycha**, **Michałowskiego**, **Kalińskiego**. P. Prezydent wyszedł z pociągu w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przywitał się z premierem, ministrami oraz z generaln. inspektorem sił zbrojnych **gen. Rydz Śmigłym** i **gen. Sosnkowskim**, w otoczeniu których i z p. premierem **Kościółkowskim** przeszedł w ciszy przed frontem kompanji honorowej. Spotykali go również przedstawiciele generalicji z generałem **Skwareczyńskim** dowódcą 1 dyw. leg. na czele oraz dostojnicy państwowi, prezes N.I.K. **gen. Krzemiński** i inni. P. Prezydent, rząd i inni dostojnicy udali się natychmiast po przyjeździe autami do kościoła św. Teresy, gdzie rozpoczęło się wkrótce nabożeństwo.

Niezwykły ruch w mieście

Wczoraj w żałobnym dniu złożenia urny z Sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki w mauzoleum na Rossie — Wilno przybrało niezwykle poważny i uroczysty wygląd.

Od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Bocznymi ulicami płynęły nieprzerwanie liczne delegacje, poczty sztandarowe grupy młodzieży, setki organizacji i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, które kierując się do trasy zajmowały zgóry wyznaczone miejsca.

Również ożywiony ruch panował na dworcu, gdzie od świtu omal co kilka naście minut nadchodziły liczne pociągi, wiozące setki delegacji z poszczególnych dzielnic kraju z hołdem do Wilna.

Licznie przybyli również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Już przed godziną 8 wzdłuż ulic, które przechodził kondukt żałobny, stały podwójne kordony, złożone z wojska, organizacji mundurowych z ich sztandarami, a dalej delegacje organizacji i stowarzyszeń.

Przed kościołem św. Teresy stanęła kompanja 5 p. leg. z chorągwią.

W kościele św. Teresy

Już na długo przed godziną 8 kościół św. Teresy zapełnia się. Przybywają przedstawiciele władz, senatorowie i posłowie, korpus oficerski, delegacje organizacji i stowarzyszeń.

O godz. 8 min. 5 przybywa p. **Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami**, p. marszałkową wita **gen. Sosnkowski**, poczem wprowadza ją do kościoła gdzie p. Marszałkowa zajmuje miejsce na specjalnie przygotowanym krześle u wezłowania trumny z prochami Matki Marszałka. Obok zasiadają córki Marszałka, dalej zajmuje miejsce najbliższa rodzina.

W kilka minut później przybył samo chodem, zatrzymując się przed Ostrą Bramą **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli **p. premier Marjan Zyndram Kościółkowski**, generalny inspektor sił zbrojnych **gen. Rydz Śmigły**, marszałek Senatu **Prystor** i marszałek Sejmu **Car**, członkowie rządu, prezes N.I.K. **gen. Krzemiński**, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

W chwili, gdy najwyżsi dostojnicy państwowi od Ostrej Bramy przechodzą do kościoła św. Teresy, kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po wejściu do świątyni Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w presbiterjum po prawej stronie od wejścia. Za presbiterjum zajęli miejsca p. premier **Marjan Zyndram Kościółkowski**, marszałek Senatu **Prystor**, marszałek Sejmu **Car**.

Generalny inspektor sił zbrojnych zasiadł po prawej stronie p. Marszałkowej Piłsudskiej i córek, po lewej — **gen. Sosnkowski**.

W nawie głównej zajęli miejsca członkowie rządu, wyżsi dostojnicy państwowi, posłowie i senatorowie z wice marszałkami Senatu i Sejmu, generalicja, senat akademicki, korpus oficerski, przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa.

Uroczystą mszę żałobną w kościele św. Teresy celebrował J. E. ks. Arcybiskup Wileński **Jalbrzykowski** w otoczeniu wyższego kleru. Pienia żałobne wykonał chór „Echo“ pod dyr. **prof. Kalinowskiego**. Jednocześnie w kaplicy Ostrobramskiej odbywał nabożeństwo żałobne biskup połowy Gawlina w asyście duchowieństwa wojskowego. W tym samym czasie odprawione zostały msze żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po mszy św. ks. arcybiskup **Jalbrzykowski** oraz ks. biskup połowy **Gawlina** odprawili egzekwie żałobne.

Wyniesienie urny i trumny



Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty moment wyniesienia z kościoła

urny z Sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki. Urnę z Sercem Marszałka złożono na lektycie, którą ponieśli dawni bojownicy z roku 1905: **gen. Dąbkowski**, **plk. Dąbkowski**, **plk. Piątkowski** oraz **sen. Wojtek Malinowski**. Za lektyką oficerowie nieśli na barkach trumnę z prochami Matki Marszałka. Dalej postępowała najbliższa rodzina, Pan Prezydent, premier

marszałkowie Senatu i Sejmu oraz do stojnicy państwowi.

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską gdzie trumnę z prochami Matki złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w sześć koni. Trumnę przykryto czerwoną materją, na której widniał wyhaftowany Biały Orzeł.

Kondukt żałobny

O godz. 9 min. 30 ulicami miasta ruszył olbrzymi kondukt w następującym porządku: na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej poszły sztandarowe wszystkie pułków W. P., poczet sztandarowy legionistów, peowiaków, związku strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompanja strzelców, oddział orłat i zuchów. Następnie niesiono wieńce od rodziny, od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, generalnego inspektora armji, ministerstwa spraw wojskowych, powstańców 1863 r., uniwersytetu Stefana Batorego, miasta Wilna oraz „hołdu matek“, Sejmu i Senatu.

Dalej postępuje duchowieństwo zakonne i świeckie, bezpośrednio przed lektyką kroczy w otoczeniu kapituły wileńskiej ks. arcybiskup metropolita

stawiciele najwyższych instytucji naukowych oraz polskiej akademii literatury, prezydum i delegaci rady miejskiej m. Wilna, rektor i senat uniwersytetu Stefana Batorego w togach, oraz delegaci zarządów innych miast R. P., delegaci organizacji wojskowych i cywilnych, przedstawiciele Ziemi Wileńskiej, Polaków z zagranicy, korpus oficerski i delegaci młodzieży akademickiej.

Po przejściu głównej części konduktu z ulic, które kieruje się kondukt, przyłączają się do pochodu delegacje instytucji i organizacji z całej Polski, a więc: federacja PZOO. ze sztandarami, przysposobienie wojskowe, związek strzelecki, harcerstwo, t-wo „Sokół“, organizacje kobiet przysposobienia do o-



Duchowieństwo na czele z bisk. połowym **Gawliną** i arcybiskupem **Jalbrzykowskim** poprowadza w pochodzie żałobnym lektykę z Sercem i trumną Matki. Pochód wyrusza z kośc. św. Teresy

Jalbrzykowski w asyście kapituły wileńskiej oraz ks. biskup połowy **Gawlina**.

Lektykę, na której spoczywa urna z Sercem Marszałka niosą kolejno przedstawiciele organizacji, reprezentujących historię i działalność Marszałka, a więc bojownicy z r. 1905, strzelcy z lat przedwojennych, legionści, peowicy oraz członkowie federacji PZOO. i wojska. W momencie zaś wnoszenia lektyki na cmentarz przez przedstawicieli Ziemi Wileńskiej w osobach wojewody **Bociańskiego**, rektora **Staniewicza**, generała **Skwareczyńskiego** i prezydenta miasta **Maleszewskiego**.

Dalej na lawecie ustawiono trumnę z prochami Matki Marszałka. Za trumną postępowały córki Marszałka, **Wanda** — prowadzona przez gen. inspektora sił zbrojnych **gen. Rydza Śmigłego** i **Jadwigę** — prowadzona przez **gen. Sosnkowskiego**. Dalej kroczyła rodzina najbliższa Marszałka.

Za rodziną postępował **P. Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Dalej kroczyli: p. premier **Marjan Zyndram Kościółkowski** oraz marszałkowie: Senatu — **Prystor**, Sejmu **Car**, bezpośrednio za nimi członkowie rządu, b. premierzy **Wale-ry Ślawek**, **Janusz Jędrzejewicz**, **prof. Leon Kozłowski**, podsekretarze stanu, senatorowie, posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi, generalicja, przed-

brony kraju, grupa samorządu gospodarczego i zawodowego, a więc zrzeszenie sędziów, prokuratorów, izby lekarskie i inn. izby, dalej przyłącza się grupa obejmująca szkoły wyższe i instytucje naukowe, delegacje urzędników państwowych i samorządowych, delegacje ziem, województw i powiatów, zrzeszenia kobiecych, wśród nich „Rodziny Wojskowej“ i delegacje „Hołdu Matek“, związku pracy obywatelskiej kobiet, rodzin urzędniczej, kolejowej, leśników, grupa stowarzyszeń użyteczności publicznej, LOPP-u, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zw. ochotn. straży pożarnych, PKC., Polsk. Białego Krzyża, dalej od ulicy Mickiewicza przyłączają się ugrupowania młodzieżowe, straż przednia, organizacja młodzieży pracującej. Przy zbiegu ulicy Wileńskiej i Mickiewicza stoją przedstawiciele grupy rolniczo-spółdzielczej w strojach ludowych, reprezentujący oni szereg związków i organizacji wiejskich. Wreszcie stowarzyszenia naukowe, kulturalno-oświatowe, zawodowe, sportowe i inne, dalej związki zawodowe, a więc wszystkie związki pracowników kolejowych, niższych pocztowych, telegraficznych i t. d.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów. **JÓZEF PIŁSUDSKI**.

Matka i Serce Syna spoczęły na Rossie

Dzwony biły

W chwili, gdy kondukt żałobny przechodził obok kościołów i cerkwi rozlegały się dźwięki dzwonów. Gdy pochód zbliżał się do placu Katedralnego, sygnaliści na wieży katedralnej odegrali hejnał wileński. Wzdłuż całej trasy, t. j. ulic Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej, placu Katedralnego, Mickiewicza, Wileńskiej, Niemieckiej, ponownie Ostrobramskiej z przejściem pod Ostrą Bramą, Piwnej i Rossie oraz u wylotów tych ulic poza szpalierami organizacji i

stowarzyszeń zgromadzili się tłumnie nie tylko mieszkańcy Wilna ale i obywatele przybyli z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej, by w kornym milczeniu oddać hołd Sercu Wodza Narodu, które w ostatniej ziemskiej wędrówce, wśród murów najmilszego temu Sercu miasta ma za chwilę być złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Rossa obok bratnich mogił żołnierzy poległych w walkach o Wilno.

Na Rossie

Czoło pochodu dotarło do cmentarza na Rossie już około godz. 10.20.

Cale miasto jeżało rozkołysanemi dzwonami. Nad czernią płyty, pod drapeżką baldachimu drgał na lekkim wieńcu olbrzymi stylizowany orzeł, wylatujący białą z intensywnie czerwieni. Na zielonych wzgórzach patrzących kwitającymi drzewami na Mauzoleum, o słonięte czerwonym baldachimem i na surowe w prostym rysunku płyty mogił poległych za jego „miejscu Wilno“, rozłożył się szeroko skupiony w oczekiwaniu tłum młodzieży szkolnej, obywateli z całej Polski i rodaków z zagranicy.

Olbrzymia płaszczyzna wzgórz, opadającego tarasami w stronę cmentarza, pomieściła ponad sześć tysięcy osób.

Najniżej na łagodnym zboczu znalazły miejsce delegatki „Hołdu Matek“; na pierwszym tarasie — Polacy z zagranicy — wyżej zaś aż pod szczyt, pokryte wysokimi drzewami rozlało się morze główek dziecięcych.

Kompanie piechoty w hełmach szturmowych stanęły dwuszeremgiem naprzeciwko cmentarza. Ukazały się sztandary wszystkich pułków w Polsce. Wpłynęły na cmentarz i zamknęły Mauzoleum i groby Jego żołnierzy w półpięści. Asysta pocztów sztandarowych ustawiła się zwartą grupą przy pomniku Peowiaków koło bramy cmentarza Rossa.

Ukazały się pierwsze oddziały wojskowe: piechota w sprężystym marszu, szwadrony kawalerji, artylerji i wreszcie KOP.

Wśród barw Virtuti Militari w perspektywie ulicy zjawiała się główna część konduktu pogrzebowego.

Jego Serce, Symbol, łączący Polskę w całość wieczną od Krakowa po Wilno, zbliżało się do kresu wędrówki ziemskiej. Zbliżało się, aby wypełnić akt symboliczny.

Zmysły w naprężeniu rejestrowały skrzętnie wszystkie szczegóły historycznej chwili. Opasany murem cmentarzyk, Matka Boska z przechyloną dobrotliwie na bok głową, u jego wejścia. Jasne płyty żołnierskich mogił spreżone w szeregi twardo, jakby na baczność. Zdawało się przez chwilę, że krzyże, głęboko wcięte w kamieniach, drgną, ożyją, po maszerują w szeregach na spotkanie... Na małym podwyższeniu, w perspektywie krótkich szpalierów krzewów z Sulejówka — czarna płyta. Na wzgórzach twarze ludzkie. Szeroko otwarte oczęta dzieci...

Zbliża się lektyka z urną, niesiona przez przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, p. wojewodę Bociańskiego, gen. Stanisława Skwareczyńskiego, rektora U. S. B. dr. Witolda Staniewicza i prezydenta miasta Wilna dr. Maleszewskiego. Łagodnie toczy się laweta, staje. Generalowie biorą na ramiona trumnę Matki. Serce Syna i prochy Matki są już na cmentarzu.

Wojsko sprezentowało broń, rozległo się bicie werbli, pocztu sztandarowe pochylili sztandary i generalicja zaciągnęła wartę.

Przy płycie grobowej, na której ustawiono lektykę z Sercem Marszałka, Arcybiskup Jalbrykowski i ks. Biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina w oto-

czeniu duchowieństwa katolickiego odprawili modły żałobne.

W obrębie mauzoleum zajęli miejsca: najbliższa rodzina Marszałka, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członek wie rządu z premierem Kościłkowskim, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi oraz wiele zaproszonych osób. Reszta uczestników konduktu zajęła miejsca wokół mauzoleum za murem cmentarzyka.

Po modłach żałobnych następuje chwila kulminacyjna uroczystości. Zalega trzymiutowa cisza. Tłum tężeje w bezruchu. Serce Marszałka i prochy Jego Matki wnoszą do wnętrza Mauzoleum na wieczny spoczynek.

W całej Polsce megafony wezwały ludność do uczczenia tej chwili trzymiutowym milczeniem i zaprzestaniem wszelkiej pracy i ruchu.

Pani Marszałkowa zdjęła z lektyki urnę z Sercem Marszałka i podała ją córce Jadwidze stojącej na wyższym stopniu drabinki, spuszczonej do krypty. Panna Jadwiga skłoniła urnę podającą swej starszej siostrze Wandzie, stojącej w głębi krypty. Panna Wanda złożyła Serce Ojca u stóp trumny Jego Matki.

Baterje, ustawione niezbyt daleko za miastem, oddały 101 strzałów. Orkiestry wojskowe odegrały hymn państwowy i Pierwszą Brygadę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął przemówienie, które transmitowane było przez rozgłośnie polskie. (Patrz strona 2-ga).

Nad mauzoleum przeleciały 4 eskadry, lecące każda po 9 samolotów wojskowych, uszeregowanych w kłucze.

Na zakończenie uroczystości wartę przy grobowcu zaciągnęli żołnierze, po czym dokoła grobowca przeszli raz jeszcze członkowie rządu z premierem Kościłkowskim, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja z gen. Rydz Smigłym, Sosnkowskim i Żeligowskim na czele oraz zgromadzone w mauzoleum osoby.

Uczestnicy manifestacji żałobnej zwiędali przez dłuższy czas mauzoleum. Na stopnie na placu przed grobowcem prze defilowały bardzo liczne delegacje organizacyj z terenu całej Polski ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Wleczorem

W godzinę śmierci Wielkiego Marszałka, rzeszeście iluminowanymi ulicami miasta przeciągnęły plutony piechoty, poprzedzone przez orkiestry, bijące werbel żałobny. Od zapalonych wielkich sześciu prożektorów skrzyżowały się nad miastem dalekosiężne błękitne smugi światła. Na cmentarzu Obrońców Wilna, gdzie już stała kompania chorągiewna na padła gromka komenda: Baczność! Prezentuj broń! Sztandary pochylili się w kierunku grobowca, w którym spoczęło Serce Wielkiego Marszałka u stóp Matki.

Z góry Trzykrzyskiej rozległa się pierwsza salwa armatnia. W chwili, w której jednocześnie radio niosło na falach potężne dźwięki Królewskiego Zygmunta na Wawelu rozległo się w Wil-

nie po raz drugi 101 strzałów armatnich. Tamte w dzień poświęcone były cześć Matki — te Jej Wielkiemu Synowi.

W chwili gdy zagrzmiął pierwszy strzał armatni publiczność znajdująca się w kawiarniach i restauracjach samorzutnie powstawała z miejsc czeząc pa mięć Wielkiego Marszałka.

Również na ulicach zamarł ruch pieszy. Wszyscy zatrzymali się na miejscu. Oficerowie i żołnierze stanęli w pozycji „na baczność“. Wytworzył się podniosły i uroczysty nastrój. Myśli wszystkich

skierowały się raz jeszcze ku Temu, który Wilnu złożył dar najcenniejszy — Swe Serce.

Na cmentarzu przy grobowcu stała nieruchomo p. Marszałkowa Piłsudska z córkami i rodziną, oraz dowódca D. O. K. III gen. Tokarzewski, d-ca I Dyw. Legj. gen. Skwareczyński, woj. wileński Bociański i kilku jeszcze dostojników, wokół cmentarza jak w ciągu dnia stały zgromadzone tłumy Wilnian i przyjezdnych, którzy przybyli na uroczystości żałobne do Wilna.

CAŁA RZECZPOSPOLITA RUSZYŁA, JAK MORZE

Ranek zaświtał taki, jak powinien być: szary, smutny, cichy. Deszcz nie padał, ale słońce nie ukazało ani na chwilę swego radosnego uśmiechu. Ani podmuchu wiatru, ani szelestu drzew. Martwa cisza. W tę martwość, którą tylko szelest kroków na chodnikach maci — wpada daleki głuchy werbel...

To wojskowe bębny, bite przez żałobne zastony, sypią gęste, zadyszane, rytmiczne dudnienie.

Pochód ruszył. Ukazują się u wylotu ulicy 3 kare konie w szpic, a za nimi 3 siwe w rząd. W szturmowych hełmach, w pełnym rynsztunku idzie piechota wolnym, sennym krokiem. Takim krokiem wracały pułki czasu klęski w 1920 r.... A jakże inny, triumfalny był marsz pod okiem Wodza na Placu Łukiskim, kiedy głowy zwracały się ku lwiej twarzy Marszałka, uśmiechniętego na trybunie. Błado-czerwone sztandary pułków idą i idą bez końca, tworzą jakby rzekę krwi i bieli na tle szaro-burym mundurów.

Idą... Jedzie białobłękitny poczet trebaczy, na kasztanach ułani. Szafirowe, różowe, pomarańczowe barwy migają. To chwalebne pułki.

Dalej dudnią potężne wozy z amunicją i w 4 pary koni ciągnięte armaty. Wślad pośpiesza, przysposobienie wojskowe i harcerstwo — ukazują się wieńce od Rodziny. „Najukochańszej Matce — Synowie“, laurowy od Prezydenta, od Uniwersytetu wspinały. Kilkanaście ich sunie ulicą jak barwny kłomb, o przebiegających barwach białoczerwonych. W kilku widzimy palmy wileńskie, tworzące oryginalny i wdzięczny motyw. Po

nierównym bruku suną teraz w dwa rzędy zakonnice — Urszulanki, Dominikaniki, Wizytki — i Karmelici w białych płaszczach na brunatnych habitach, dalej kler świecki w komżach, kanonicy i dwaj biskupi: arcybiskup Jalbrykowski wileński i polowy biskup Gawlina... A w dość znacznej odległości na ramionach generalów:

URNA...

Cisza... Chrzęści tylko drgając żelazem laweta, owinięta czerwonym sztandarem z Białym Orłem na trumnie Matki. Tuż idą panie Piłsudskie — Wanda i Jagusia — smukłe i blade, prowadzone przez gen. Rydza-Smigłego i Sosnkowskiego, w czerni. Pani Marszałkowej nie widać. — „Zmęczyła się“... — szepczą wkoło.

Otoczony członkami Rządu kroczy P. Prezydent, górując wzrokiem nad otoczeniem. Generałowie za nim. Sejm prowadzi ostrym marszem gen. Żeligowski. Dalsza rodzina Piłsudskich, bliscy znajomi tworzą sporą grupę. Duchowieństwo obcych wyznań: prawosławne, karaimskie, mahometańskie, kalwińskie, protestanckie, żydowskie stanowi ton egzotyczny, właściwy naszemu miastu...

I płynie, płynie, płynie rzeka ludzka. Każda fala niby ta sama, a różna, — złożona z dziesiątków ludzi. Polacy z Niemiec — duża grupa. Pułkownicy, na których piersi lśnią orderzy i migocą. POW, Legjoniści, Dawborecznicy wieńce niosą przepiękne. Każda formacja w swym mundurze, z którym łączą członków ty-

(Dokończenie na str. 5-ej)

H. R.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
GLEWOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 30 czerwca ceny niższe.

CAŁA RZECZPOSPOLITA RUSZYŁA, JAK MORZE

(Dokończenie ze str. 4-ej)

siące wspomnień wojennych. Dziarsko maszerują Legjoniści, Legja Inwalidów, Oficerowie i Podoficerowie rezerwy. Raz poraz szarość cywilnych ubrań przerywa barwa mundurów i bukiet kwiecisty wieńca.

Idzie jakaś grupa wojskowa, niosąca sztandary ciasno, że kwitną jak klomb kolorowy.

Maszeruje Poznań, Pomorze, Powstańcy Wielkopolscy, Podole. Strzelec i Przysposobienie Wojskowe Kolejowców bardzo liczne i sprawne. Wiemy, jak doskonale mają organizacje. Czy są wśród nich ci, co w 1919 r. wspomogli tak dzielnie ułanów Beliny? Pewne są. Przecie to tylko 16 lat dopiero co upłynęło. Leśnictwo niesie wieniec z jedliny i szyszek, harcerstwo małe i większe, ze swymi znakami podąża drobnym krokiem. Są tu rozczulające dzieciaki z żółtymi pomponami przy beretach.

Marynarze starzy, przedwojenny Sokół z siwymi druhami, zamasyżycie prezentujący nieliczny swój zastęp. Rada adwokacka i palestra niesie prześliczny wieniec, olbrzymi i kunsztownie uwity, Polacy z zagranicy... Cały tłum. Teatr, piękny wieniec niesie, Zw. Ziemian też, rzemiosła, cechy ze starymi sztandarami.

Zw. Rzem. Żydów, ich skauting, przysposobienie wojskowe o militarnym zacięciu. Idą bardzo liczne korporacje studenckie z czapkami, jak kwiaty i wielkimi sztandarami.

Idą instytucje wileńskie, aż ukazują się śliczne, kolorowe stroje ludu Małopolskiego: Podhale, Śląsk, Huculi, Górale z Nowego Targu — opięci ciasno chłopcy, kwieciste stroje dziewcząt. Niestety, krakowskie stroje — to już liże na śladownictwo tych królewskich dawnych ubiorów podkrakowskiej wsi. Mieszczki z Żywca w swych koronkowych, jak z cukru, spodnicach i szalach, ze srebrnymi koronami na głowach budzą od wczoraj sensację w mieście, w równej mierze, jak sztygarzy z Zagłębia i Górnego Śląska w swych mundurach ciemnych i pióropuszkach kaszkietach. Niosą wieńce ze stali i z węgla.

Kurpianki w kwiecistych kłobukach na głowie i barwnych sukniach tworzą kolorowy szpaler, wywijając czerwone spodnice. Idą bure sukmany z Biłgorajskiego, granatowe z Kieleckiego. Idą Poleszuki w łapciach i Poleszuczki w wyszywanych koszulach. Przeważnie to członkowie Zw. Młodzieży. Niosą wieńce swego pomysłu, Orła na tle świętych gałęzi z mechu wyczynionego, niosą swe ubogie często sztandary, ale które trzymają krzepko, jako swoje go-dło, swój honor wielkiego pułku Pracy.

Zwraca uwagę liczna grupa pań cała w czerni: to Rodzina Wojskowa. Lśnią kaski Straży Ogniowych z różnych miejsc. Płyną i płyną...

Cała Rzeczpospolita ruszyła, jak morze, które falami wlewało się od paru dni do zapomnianego, dalekiego od świata Wilna.

Teraz zwołał do swego miasta całą Polskę Wódz, który Wilno Polsce oddał pod opiekę i ku staraniu nad losem miłego miasta. Złcieli się wszyscy, od morza i gór, z głębin kopalni i od ługów białoruskich, od mazurskich płaszczyn.

Zbiegli się, zwarli i ruszyli w pochód za Wielkim Sercem, które wiodło tłumy do stóp Ostrej Bramy: z hołdem dla własnej Matki, ucząc jeszcze po śmierci czi dla zasługi Dobrej Matki.

Chyba nie było w tym olbrzymim pochodzie nikogo, co by nie rozumiał znaczenia uczuciowego całej uroczystości i nie budził w sobie uczuć synowskich dla nieśmiertelnej Matki — Ojczyzny i śmiertelnej, ale niezastąpionej Matki — Kobiety.

Było wiele niedającej się opisać poezji we wszystkich tych dwudniowych obrzędach, a wzorowy spokój i nastrój tłumów świadczył, że to rozumiały.

H. R.

— (::) —

Wzorowy porządek panował w Wilnie

Poczynając od kościoła Św. Teresy poprzez ulice: Ostrobramską, Wielką, Mickiewicza, Wileńską. Niemiecką ustawiony po obu stronach chodników długi szpaler żołnierzy z karabinami czuwał z policją nad ogólnym porządkiem. W tem miejscu z uznaniem podkreślić należy świetną organizację pochodu oraz sprawność i grzeczność władz i szeregowych policji państwowej. Publiczność sama pilnowała porządku, zadowalając się choćby skrawkiem jakiegoś miejsca. Wzdłuż całej trasy, którą przeciągał pochód żałobny wszystkie okna i balkony wypełniły się po brzegi publicznością.

U góry gdzie nie spojrzeć wszędzie widniały głowy widzów. Wszystkie miejsca, skąd można było chociaż częściowo widzieć pochód, zajęte zostały już od godz. 6-ej rano. Na ulicach ruch ożywiony. Zarówno u panów, jak i pań przeważały czarne stroje żałobne.

Gdy głośniki radjowe obwieściły tłumom, że nabożeństwo żałobne w Ostrej Bramie rozpoczęło się, na wszystkich twarzach odmalowało się skupienie. Tu i ówdzie słychać słowa modlitwy za Duszę Tego, który był ousobieniem całego Narodu — wcieleniem Jego siły i potęgi... a dziś jest tylko wiecznie żywym i pięknym symbolem.

Trybuny wypełnione były po brzegi. Główną, podwójną u podnóża Bazyliki, wypełniły wyłącznie państwo — członkinie organizacji kobiecych. Mniejsza tribuna — ustawiona w poprzek ul. Mickiewicza u wylotu Wileńskiej zapełniła się delegacjami regionalnymi w barwnych strojach ludowych. Również trzecią, najmniejszą, przy ul. Przeskok zajęły organizacje społeczne.

Rosjanin o Marszałku

Wczorajszy numer wychodzący w Wilnie pod redakcją znanego publicysty D. Bochana dziennik rosyjski „Iskra” poświęcony został w znacznej mierze Rocznicy.

Na czoło numeru wysunięty został artykuł, który, jako przyczynek do popularności Zmarłego wśród Rosjan, podajemy w dosłownym tłumaczeniu:

„Dziś w dniu ogólnonarodowego uroczystego przeniesienia Serca Wielkiego Budowniczego Polski i prochów Jego Matki na miejsce wiecznego spoczynku na wileńskim cmentarzu Rossa, my, rosyjscy obywatele Państwa Polskiego duszą i sercem łączymy się z bratnim dla nas Narodem Polskim, w jednym uczuciu uznania zasług Wielkiego Marszałka i hołdu dla Jego jasnej pamięci.

Wielka i bezgraniczna była miłość Wielkiego Marszałka dla Jego Ojczyzny — toteż dane Mu było widzieć Jej wskrzeszenie, jej rozkwit i sławę, jako wynik trudów i cierpień całego Jego życia.

Niechże obraz tego Wielkiego Patryjoty, który złożył wszystkie swe siły na ołtarzu Ojczyzny będzie dla nas — Rosjan — przykładem, jak należy kochać Ojczyznę i jak jej służyć.

Dzwony i werble na falach radjowych

W rok po śmierci Marszałka odzywają pod niebie, skupione, dostojnością nacechowane chwile. Znowu staje radio, jako organizator i łącznik napięć osobistych w jeden, duży, wspólny potencjał uczuć, znowu nadaje im wspólny kierunek myślowy, pogłębiając ich nurt wewnętrzny.

O ile trudniejsze jest to zadanie dziś. W ubiegłym roku, w tej ciężkiej, podnieconej atmosferze, zelektryzowanej nagłą wieścią — każde słowo, które padło z głośnika znajdowało grunt chłonny. Dziś bicie dzwonów i werble mają inny ton, ton dobrze wyczuły przez tych wszystkich, którzy połączeni łańcuchem niewidzialnej fali radjowej, kierowali swe myśli za pochodem żałobnym na Rossę. Ton werbli i dzwonów nie znamionował ostatniej podróży doczesnych szczątków Marszałka — jak w roku ubiegłym. Uderzał w nim struny nadziei.

Ośrodek zainteresowania i skupionej uwagi całej Polski — Wilno rozbrzmiało na falach eteru biciem swoich dzwonów już w poniedziałek wieczorem. Potem apel żałobny na placu Łukiskim, padają nazwiska bohaterów, poległych w obronie tej ziemi. Znowu dzwony wszystkich świątyń, dzwony mające szczególne brzmienie w ten ciepły majowy wieczór. I oto padają przytłumione słowa posterunku sprawozdawczego z kościoła Św. Teresy. Cicha, bardzo cicha, rodzinna prawie uroczystość, przerywana głośnie uderzeniami młotów — rozbijanie niszy w murze. Potem znowu wieczór świadomie zorganizowanej poezji — poezji słowa i muzyki. Padają z głośnika tony Karłowicza, Nowowiejskiego, Moniuszki i Noskowskiego, padają słowa wypowiedziane przez Marszałka nad trumną Słowackiego. Znowu potęga myśli i czynu z potęgą wizji i słowa, złączone w jedną artystyczną całość. Werble kończą ten dzień, miarowe, skandowane uderzenia, wyraz żałoby i wyraz świadomej woli twórczej, konstruktywnej, organizacyjnej.

Wtorek. Pochód. Śledzimy za nim od wyjścia z kościoła, krok za krokiem. Informowani przez coraz to inny głos sprawozdawczy łączą

my się — przy słuchawkach i głośnikach — z tym potężnym pochodem. Nastrój chwili, do prowadzonego świadomie do momentów wysokiego napięcia, znajduje swe ujście. Coraz to inny reporter przygotowując nas do tej chwili. Zostawia chwile wolne od słów, chwile, które mówią najgłębiej i najpełniej o dostojności dnia.

Słyszmy i czujemy pochód, zdający miarowo, słyszmy tupot koni, bicie dzwonów, werble i warkot samolotów przelatujących nad miastem. Padają znowu słowa, łączące obraz w całość, padają słowa łączące przeszłość z przyszłością, opisujące dawne wędrówki Marszałka po Wilnie, łączące ducha miasta z duchem tych wszystkich wielkich, którzy zeń wyszli.

Przechodzimy pod Ostą Bramą. Chwila ciszy. Skupiona i ciężka. I znowu dalej, już prosto na Rossę. Strzały armatnie, werble, dzwony, eskadra samolotów przelatuje. Chwila złożenia prochów Matki i Serca Syna do mauzoleum. Słyszmy jeszcze wzruszone słowa Pana Prezydenta i uroczystość skończona.

Cała ta droga przez ulice Wilna „miłego miasta” była dla słuchaczy plastyczna, wprost widziana w swym potężnym maszywie. Wszystkie umysły ześrodkowane na jednej malej lektyce, połączone głosami padającymi z głośnika w jeden wspólny rytm, odczuwające aktualność tej chwili dostojnej, wagę tego aktu — to wyraz kultu i czci, które umożliwiło radio.

Było to przeżycie w wielkości niemienniejsze, w nasileniu i mocy nie słabsze od rzeczywistej obecności na miejscu. Może niektórzy ze sprawozdawców zalewali nas zbędną mistyką, albo celebrowali swą misję, ale ratowali sytuację inni, którzy wydobywali z nastroju pierwotnej gatunkowo najbardziej ważkiej i cenne, podkreślali ton zasadniczy.

Radio, które ma za zadanie i cel łączyć ludzi w takiej chwili — nie zawiodło nas. Dzięki radju uroczystość została uświetniona przez tych wszystkich, którzy sami przyjść nie mogli.

Riky.

W rocznicę śmierci Marszałka

Uroczystości żałobne w całym kraju

W WARSZAWIE

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym w rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na wszystkich gmachach państwowych i domach prywatnych powiewają żałobne flagi. Na gmachach ambasad, poselstw i konsulatów państw obcych flagi opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

We wczesnych godzinach rannych wszystkie mi większymi ulicami stolicy przeciągnęły orkiestry wojskowe i organizacje społeczne, grając werble. Od godz. w pół do 8-ej rano zostały odprawione nabożeństwa żałobne w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

O godzinie 9 rano została odprawiona polowa misza żałobna na polu Mokotowskim.

Na trybunie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiono ołtarz polowy. Na ołtarzu ustawiono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej na tle wstęgi o barwach Wirtuti Militari. Po obu stronach ołtarza stoją wysokie maszty, na których szczytach osadzone orły legionowe, nieco niżej na kopkach umieszczono skrzydła hussarskie.

Na kopcu w miejscu, w którym Wódz narodził się, przystojny rok temu po raz ostatni defilowała wojska ustawiono działo polowe.

Frontem do ołtarza ustawiły się oddziały wojskowe i P. W.

O godz. 8.50 przeglądu oddziałów dokonał dowódca OKR. gen. Trojanowski.

Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa na pole Mokotowskie pojechały przybywać tłumy mieszkańców stolicy, wypełniając trybuny i miejsca stojące przeznaczone dla publiczności. W trybunie rządowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z p. ministrem przem. i handlu dr. GÓRECKIM, generałowie z pierwszym wiceministrem spraw wojskowych gen. GLUCHOWSKIM, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem senatu BARAŃSKIM, przedstawiciele władz z wojewodą JAROSZEWICZEM, wyżsi oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Mszę żałobną odprawił kanclerz polowej kurji biskupiej ks. MAUERSBERGER.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe i oddziały P. W. przegrupowały się do defilady. Po prawej stronie kopca ustawiono trybunę, na której przysiadł defiladę pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. GLUCHOWSKI. Naprzeciw trybuny ustawili się werble. Przy głośnym odgłosie werbli z bagnetem na broni maszerowały oddziały wojska. Defiladę otwierały szkoły podchorążych, następnie szły pułki piechoty, w dalszym ciągu defilowały kompanie czołgów w końcu pułki artylerji konnej oraz kawalerja. Na stopniach maszerowały z pocztami sztandarowymi sfederowane związki b. wojskowych oraz oddziały P. W., młodzieży związku strzeleckiego, KPW., Zw. Rezerwistów, P. Tramwajowe, P. W. kobiet, harcerki, harcerze, junacy z pocztami sztandarowymi na czele.

Również w defiladzie wzięła udział flota powietrzna. Wzdłuż trasy na niewielkiej wysokości przeleciało kilkanaście eskadr samolotów pocigowych i bombowych.

Defilada zakończyła się około godz. 17-tej. O godz. 12.55 na wieży ratuszowej, której szczyt udekorowany był wieńcem sztandarów

żałobnych, odegrano werbla. Ze wszystkich fabryk odezwały się syreny oraz gwizdki parowozów PKP., dając sygnał mieszkańcom stolicy, iż w chwili tej składana jest do mauzoleum urna z Sercem Marszałka i trumna Matki Jego. W tym uroczystym momencie ruch kołowy i pieszy zamął w całej stolicy.

Wśród głębokiej ciszy Warszawa oddała hołd pamięci Wodza Narodu i Jego Matki.

GDZIE ZAMIESZKIWAŁ I ZMARŁ...

WARSZAWA. (Pat). Belweder — siedziba Marszałka Józefa Piłsudskiego — jest dziś miejscem licznych pielgrzymek.

Główne wejście do Belwederu zasłonięte jest białą - czerwona zasłona, przepasana czarną wstęgą.

Przed zasłoną ustawiono popiersie Marszałka przed którym stanęła warta honorowa szwoleżerów. Okna górne zasłonięte białą kotarą, środkowe okno jest otwarte, widać wewnątrz żarzące się świece. Dwie latarnie elektryczne przy wejściu owinięte krepą. Po środku ustawiono znicz.

Bramy pałacu belwederskiego otwarte są na oścież. Od wczesnych godzin przed Belwederem przybywają liczne grupy obywateli z obnażonymi głowami, w skupieniu i powadze oddając hołd Wielkiemu Wodzowi.

Od godz. 9 rano młodzież szkolna ze sztandarami, owiniętymi w krepę, ciągnie do Belwederu. Zastępy młodzieży obnażają głowy, sztandary pochylają się przed popiersiem Marszałka, młodzież kładzie wiązanki kwiatów na stopniach pałacu belwederskiego.

Hołd młodzieży w Belwederze trwał nieprzerwanie od godz. 9 rano do 13. Dziesiątki tysięcy młodzieży złożyło hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wejście do Belwederu oraz stopnie belwederskie zasypane są kwiatami. Po młodzieży zaczęły przybywać organizacje, które składały w milczeniu hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W KRAKOWIE

KRAKÓW. (Pat). W chmurny dzień dzisiejszy całe miasto przybrało uroczysty wygląd. Ze wszystkich gmachów państwowych i prywatnych powiewają sztandary o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu i spowite krepą. W wystawach sklepowych i oknach umieszczone są portrety i popiersia Marszałka Piłsudskiego okryte kirem.

W godzinach rannych ulicami miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe, które odebrały werbel żałobny.

Od rana na Wielkie Błonia Krakowskie po dążały ze wszystkich stron miasta liczne oddziały wojska, organizacji PW. i WF., Związków

(Dokończenie na str. 6-ej)

SPORTOWY

SPRZĘT I KOSTJUMY

dostarcza
najtaniej

„LECH”

JEDYNA POLSKA
WYTWÓRNI I HURTOWNIA
WILNO — WIELKA 24

Cenniki gratis.

W rocznicę śmierci Marszałka

Uroczystości żałobne w całym kraju

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Kombatantów oraz Stowarzyszeń Społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna, liczne grupy regionalne wiejskie z poszczególnych powiatów ziemi krakowskiej oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Przed ołtarzem polowym wzniesionym na Błoniach u stóp kopca Kościuszki ustawili się las pocztów sztandarowych poszczególnych organizacji, wojsko, młodzież i tysiączne rzesze ludności.

O godz. 10 żałobną mszę św. odprawił dziekan wojskowy plk. ZAPALA.

Na nabożeństwie obecni byli: wicepremier EUGENJUSZ KWIATKOWSKI w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów GRZYBOWSKI w imieniu p. premiera i rządu, gen. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI w imieniu gen. inspektora sił zbrojnych i ministra spr. wojsk., wiceminister skarbu GRODYŃSKI i inni.

W godzinach południowych na Błoniach Krakowskich zaczął się formować olbrzymi pochód, który podążył na Wawel.

Równocześnie z połową mszą żałobną, odprowadzającą na Błoniach Krakowskich wobec przed stawicieli rządu i kilkudziesięciu tysięcy uczestników, w świątyniach wszystkich wyznań w Krakowie odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne.

Po mszy św. połowej na Wielkich Błoniach Krakowskich uformował się olbrzymi pochód, który posśród szpalierów wielotysięcznej publiczności ruszył.

Pierwszą część pochodu stanowiła młodzież wszystkich szkół krakowskich wraz z nauczycielami, poczem za przedstawicielami rządu kolejno postępowały poczty sztandarowe wszystkich jednostek liniowych DOK. 5, korpus oficerski i podoficerski garnizonu krakowskiego, a następnie przy dźwiękach werbla orkiestry 20 p. p. rozpoczął się przemarsz wspaniałe prezentujących się piechoty, kawalerii, artylerji, wojsk technicznych, broni pancerniej i czołgów garnizonu krakowskiego. Ponad posuwającymi się mniarowym krokiem oddziałami wojska w powietrzu unosiły się eskadry samolotów. Za wojskiem posuwali się długie szeregi oddziałów P. W. i W. F. z kilkunastu kompanijami Zw. Strzeleckiego na czele, poczem kolejno przy dźwiękach werbla postępowały oddziały federacji Polskich Zw. Obróńców Ojczyzny ze Zw. Legionistów na czele, oddziały POW., Zw. Inwalidów wojennych i t. d.

Osobną grupę tworzyło mieszczaństwo krakowskie, na którego czele postępowało bractwo kurkowe w uroczystych strojach ze srebrnym kurem króla Zygmunta Augusta w otoczeniu drabantów w historycznych kostiumach. Dalej postępowała kongregacja kupiecka a poza nią barwny korowód wszystkich cechów ze starszym na noszącej starożytne berła i buzdycany, oto czona lasem prastarych chorągwi cechowych.

Pochód rozwinął się na przestrzeni kilku kilometrów i przez zgórą trzy godziny przesunął się od miejsca wyjścia pod stoki Wawelu.

Na Wawelu, około którego płonęły zniecz, złożono w grobach królewskich na sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego niesione w pochodzie wieńce.

Równocześnie cały pochód przedelfował przed wzgórzem wawelskim.

W momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca na Rossie w Wilnie, na sygnał dany wystrzałem armatnim i odgłos syren fabrycznych cały ruch w mieście ustał, pochód się za trzymał i nastąpiła pełna powagi i skupienia 3-minutowa cisza.

W godzinach popołudniowych i wieczornych rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego uczczono akademiami żałobnymi w organizacjach i stowarzyszeniach.

Dzisiaj w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego ze szczytu budującego się Kopca na Sowińcu powiewa na wysokim maszcie chorągiew ok barwach państwowych spowita krepą. Sowińiec odwiedzają liczne wycieczki.

WE LWOWIE

LWÓW. (Pat). Już wczoraj wieczorem Lwów przybrał żałobny wygląd. Domy udekorowano flagami, opuszczone mi do połowy masztu i spowitymi krepą. Dziś rano odczytywano na ulicach miasta werble żałobne. U stóp cytadeli odprawiono mszę połową z udziałem wielotysięcznych rzesz młodzieńców oraz uczestników żałobnych zjazdu z województw południowo-wschodnich, Zw. Legionistów, Peowiaków, Obróńców Lwowa i Strzelec, w liczbie kilku tysięcy osób. Na mszę przybyli przedstawiciele władz z woj. Belina — Prażmowski na czele i całego społeczeństwa lwowskiego. Po mszy uformował się kondukt żałobny, który w skupieniu przeciągnął ulicami miasta. W konduktie reprezentowała na była ludność Lwowa wszystkich wyznań. Szły niezliczone tłumy przysposobienia wojskowego, tysiące młodzieży, olbrzymie rzesze robotników. Przed pomnikiem Mickiewicza ustawiono na Pl. Marjackim w centralnym punkcie Lwowa, popiersie Marszałka, przed którym pochód przedelfował wśród bicia werbli, a setki sztandarów spowitych kirem, pochyliło się w hołdzie.

O godz. 13-tej trzy wystrzały armatnie obwieściły miastu chwilę uroczystej ciszy. Wszelkie ruch zamarł, przechodnie stanęli nieruchomo, odkrywając głowy. Lwów oddał hołd pamięci Tego, który z Lwowem szczególnie był związany wczoraj, z czasów tworzenia pierwszych kadr zbrojnych sił narodu.

Popołudniu odbyły się żałobne akademie w wielu stowarzyszeniach, a wieczorem żałobna

akademia w teatrze wielkim. Kino-teatry wyświetlały film z pogrzebu Marszałka.

Manifestacje żałobne Lwowa wywarły na nastroju lwiego grodu piętno szczególnie głębokiego smutku i uczucia żalu.

W KATOWICACH

KATOWICE. (PAT). — Pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodził Śląsk wraz z całą Polską w wielkim skupieniu.

Katowice przybrały wygląd żałobny. W oknach wystawowych sklepów widniały portrety Marszałka z żałobnym obramowaniem. W wielu oknach płoną świece. Rano o godz. 7 oddziały wojska przy dźwiękach werbla maszerowały ulicami miasta. O godz. 9 odbyło się w kościele garnizonowym w Katowicach nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

O godz. 10 rano w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo żałobne, na którym byli obecni wojewoda dr. Grażyński, korpus oficerski z plk. Sadowskim na czele, ks. biskup sufragan Bromboszcz, poczty sztandarowe wszystkich organizacji i związków społecznych i pół wojskowych oraz liczna publiczność. Równocześnie odprawiono nabożeństwo żałobne w kościele ewangelickim i synagodze żydowskiej, a o g. 11 w kościele garnizonowym dla członków ZZZ. O godz. 13 odczytywano się dzwony kościelne, a z fabryk syreny. Na ulicach wstrzymywano wszelki ruch. Przechodnie odsłaniając głowy zatrzymywali się w głębokim skupieniu na ulicach 3-minutową ciszą oddając hołd cieniem Marszałka Piłsudskiego. Również w fabrykach, biurach i sklepach przerwano pracę na 3 minuty. O g. 17 w Teatrze Polskim odbyła się żałobna akademja. W teatrach i kinach nie było dziś przedstawień. Młodzież szkolna uczestniczyła gremjalnie w nabożeństwach, a następnie we wszystkich szkołach urządzono poranki, poświęcone pamięci Wielkiego Marszałka.

W POZNANIU

POZNAŃ. (PAT). — Poznań, a wraz z nim cała Wielkopolska w wielkim skupieniu i głębokiej powadze i smutku uczciła pierwszą bolesną rocznicę zgonu Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszystkie gmachy publiczne stolicy Wielkopolski, a także domy prywatne przybrane były we flagi, pokryte kirem. W wielu oknach wstawionych kupcy poznańscy wystawili portrety Marszałka przybrane zielenią i kirem. Punktu o godz. 10 odbyła się w katedrze poznańskiej msza św. za spójność duszy Marszałka Piłsudskiego, w obecności licznej kleru i ks. kardynała Prymasa Hłonda. Obecni byli również przedstawiciele władz z woj. Maruszewskim, prezydentem miasta Więckowskim na czele. Nieobecnego dowódcę O. K. zastępował plk. Jan czewski. Poza tym reprezentowane były wszystkie organizacje społeczne oraz konsulowie państw zagranicznych.

We wszystkich świątyniach poznańskich odbyły się w tymże dniu nabożeństwa żałobne przy licznych udziałach wiernych. We wszystkich szkołach, drużynach harcerek, licznych zrzeszeniach b. kombatantów odbyły się specjalne obchody okolicznościowe. Wieczorem o godz. 18 w sali tronowej zamku poznańskiego odbyła się akademja żałobna.

Zagranicą

W GENEWIE.

GENEWA. (PAT). Dziś odbyło się w kościele św. Józefa zorganizowane staraniem delegacji polskiej przy Lidze Narodów uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji pierwszej rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na nabożeństwie byli obecni: p. min. spr. zagr. J. Beck, delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki, dyr. gabinetu Łubieński i wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski, nacz. wydz. prawnego Kulski, sekretarz osobisty ministra p. Siedlecki, członkowie delegacji polskiej przy Lidze Narodów oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej.

W TALLINIE.

TALLIN. (Pat). W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odprawiono solenne nabożeństwo w Tallinie, Tartu i innych miejscowościach. Wieczorem odbywają się akademje żałobne w Tallinie i Tartu, zorganizowane przez Związek Po

Państwa lokarneńskie czekają odpowiedzi Rzeszy na kwestjonariusz angielski

GENEWA (Pat). Przedstawiciele państw lokarneńskich, z wyjątkiem bar. Aloisi, zebrali się dziś popołudniu w mieszkaniu p. Paul-Boncoura, celem przeprowadzenia rozmów, przewidzianych postanowieniem z dn. 10 kwietnia. W wyniku obrad wydany został następujący komunikat prasowy:

„Przedstawiciele Belgji, Francji i W. Brytanji, obecni w Genewie w związku z sesją Rady Ligi Narodów, zebrali się jak to było przewidziane postanowieniem z dn. 10 kwietnia.

Podkreślając, iż byłoby korzystne, a

by w najkrótszym terminie wysiłki ich doprowadziły do wyniku, musieli jednak stwierdzić, że zadanie przeprowadzone przez przedstawiciela W. Brytanji celem wyjaśnienia niektórych punktów, zawartych w memorandum niemieckim, nie zostało ukończono. W tych warunkach uznano za wskazane odroczyć decyzję do późniejszego zebrania, uważając, że jak tylko nadejdzie odpowiedź niemiecka, będzie wskazane, aby państwa lokarneńskie nawiązały natychmiastowy kontakt celem wymiany zdań“.

laków. W uroczystościach żałobnych udział biorą poselstwo R. P. w pełnym składzie, zarząd Związku Polaków w Estonji, liczni przedstawiciele kolonii polskiej. Poseł R. P. Przesmycki wygłosił przemówienie na akademji w Tallinie.

W HADZE.

HAGA. (Pat). W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Hadze uroczysta msza żałobna, na której obecni byli poseł R. P. w Hadze Baliński z małżonką, wszyscy członkowie poselstwa, tutejsza kolonia polska, rybacy polscy ze Scheveningen i liczni przyjaciele Polski w Amsterdamie. Odbyła się również msza żałobna.

W Limburgji odbyła się msza żałobna w Herlem dla górników polskich, na której był obecny poseł R. P. Babiński. Następnie odbyła się uroczysta akademja żałobna, na której przemawiał poseł R. P. Babiński.

W STOKHOLMIE.

SZTOKHOLM. (Pat). Dziś, w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, w kościele katolickim św. Eugenji, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie obecni byli: poseł R. P. min. Roman z małżonką, członkowie poselstwa, kolonia polska oraz liczni przyjaciele Polski.

W RZYMIE.

RZYM. (Pat). W pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się w kościele św. Stanisława nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. biskupa Dubowskiego. Obecni byli ambasador Wysocki, ambasador Skrzyński, konsul generalny Mazurkiewicz, członkowie obu ambasad i konsulatu generalnego oraz wszyscy Polacy, mieszkający i przebywający w Rzymie.

W CHARKOWIE

CHARKÓW. (PAT). — W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało tu przez ks. Gaszyńskiego uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli członkowie konsula tu R. P. z konsulem Sosnickim na czele, kolonia polska, konsul niemiecki Erth i inni. Zebrani oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, który jako student uniwersytetu charkowskiego już w r. 1885 rozpoczął tu walkę o niepodległość Polski.

W BUKARESZCIE

BUKARESZT. (PAT). — W dniu dzisiejszym, z okazji rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, zostało odprawione przez nuncjusza papieskiego mons. Valerio Valeri uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Józefa.

Wszystkie pisma rumuńskie poświęcają długie artykuły pamięci wielkiego bohatera Polski i szczeremu przyjaciela narodu rumuńskiego.

W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. (PAT). — Dziś w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego odbyło się tu staraniem poselstwa Rzeczypospolitej w kościele Franciszkanów uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział pracownicy poselstwa i konsulatu z posłem R. P. Lepkowskim oraz licznie zebrana kolonia polska.

BUDAPESZT. (PAT). — Legioniści polscy, pochodzenia węgierskiego złożyli dziś pod pomnikiem legionów hołd pamięci Marszałka. Przed mówieniem okolicznościowe wygłosił poseł do parlamentu Bela Usetty.

W BERLINIE

BERLIN. (PAT). — W pierwszą rocznicę zgonu Wodza Narodu Polacy w Niemczech zjednoczyli się z rodakami w uroczystym, pełnym skupienia hołdzie. W miastach z liczną kolonią polską odprawione zostały nabożeństwa żałobne, wieczorem zaś na sygnał, podany z rozgłośni warszawskiej, oddano Marszałkowi Piłsudskiemu hołd minutą milczenia.

W Berlinie na nabożeństwie żałobnym w ko

Konferencje min. Becka

GENEWA. (Pat). Dziś przedpołudniem p. minister spr. zagr. Józef Beck przyjął ministra spr. zagr. Finlandji Hackzella i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z min. Paul Boncurem.

GENEWA (Pat). Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck odbył dziś popołudniu dłuższą rozmowę z premierem belgijskim Van Zeelandem.

„Józef Piłsudski pisarz, wydawca i drukarz“

KRAKÓW. (Pat). W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego ukazała się zapowiedź na przez bibliotekarzy i bibliofilów krakowskich, wielka publikacja p. t.: „Józef Piłsudski pisarz, wydawca i drukarz“, poświęcona twórcy podziemnej prasy i literatury niepodległościowej, wielkiemu pisarzowi i księżkowi miłośnikowi — Józefowi Piłsudskiemu.

Nigdzie nie chcą widzieć zawiedzionego negusa

LONDYN. (Pat). Ogłaszając pogłoski, że cesarz abisyński ma przybyć do Londynu „News Chronicle“ donosi, że Haile Selassie był bezpośrednio powiadomiony o kłopotach, jakie jego wizyta mogłaby sprawić rządowi angielskiemu. „Niepożądany w Londynie — pisze dalej dziennik — cesarz nie byłby lepiej przyjęty w Genewie, gdyby chciał tam osobiście występować wobec tych, którzy go zawiedli. W niektórych kościołach oświadczają, że na cesarza wywierany jest nacisk w nadziei, że zechce się zgodzić na wyjazd do swej wili w Vevey. Tam nawet — kończy dziennik — cesarz abisyński byłby niebezpiecznie bliskim Genewie“.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

FOTOGRAFJE

z uroczystości żałobnych,

przeniesienia Serca Marszałka, są do nabycia w Wilnie przy ul. Tatańskiej 6

„FOTOFILM“

ściele św. Elżbiety byli obecni urzędnicy ambasady i konsulatu z ambasadorem R. P. Lipskim na czele oraz cała kolonia polska. Na zakończenie mszy wykonano na organach hymn narodu wy. Akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w Berlinie w najbliższą niedzielę 17 bm. w domu polskim.

Prasa polska w Niemczech poświęca pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego liczne, pełne wzruszenia artykuły oraz zamieszcza fotografie dla upamiętnienia faktu, że Polacy w Niemczech wzięli żywy udział w hołdzie, jaki naród polski złożył Józefowi Piłsudskiemu przed rokiem w czasie pogrzebu. Związek Polaków w Niemczech postanowił nadać wszystkim sztandarom, które brały udział w uroczystościach żałobnych w Warszawie i Krakowie specjalne odznaczenia.

Silny oddźwięk dzisiejsza rocznica znalazła również w prasie niemieckiej, która podaje obszernie sprawozdania swoich korespondentów warszawskich oraz specjalnych sprawozdawców z Wilna.

Dzienniki niemieckie też poświęcają postaci Marszałka Piłsudskiego liczne wzmianki historyczne. Podkreślana jest zrozumiem i sympatią jako piękna manifestacja miłości synowskiej wola Marszałka, aby Serce jego złożono u stóp Matki.

16-letni Polak skazany na śmierć przez sąd amerykański

NOWY YORK. (Pat). 16-letni chłopiec, Polak Jakób Ciemięga, skazany na śmierć przez sąd przysięgłych w stanie New Jersey, przebywający w więzieniu w Trenton. W sprawie jego wniesiono apelację do sądu wyższego. Chłopcem opiekuje się Polska Liga Społeczna w Newark. Jest nadzieja, że wykonanie wyroku da się odroczyć, dopóki nie wejdzie w życie niedawno

przez legislaturę stanową uchwalona ustawa, zabraniająca wykonywania wyroku śmierci nad nieletnimi poniżej 21 lat.

Ciemięga wraz z towarzyszem swoim niejakim Hildebrandem zamordowali rzekomo 60-letniego farmera Eflersa w celach rabunkowych. Obaj skazani jednak stanowczo wypierają się tej zbrodni.

Przebudowa państwa

(Od własnego korespondenta)

Ryga, w maju.

15-ty maj zaważył zdecydowanie na kształtowaniu się oblicza zarówno politycznego, jak kulturalnego i gospodarczego Łotwy. Do władzy przyszedł człowiek, który wie czego chce i który jasno zdaje sobie sprawę z dróg, jakimi do wytyczonego celu dąży. Początkowo jako premier, obecnie, od 11 kwietnia, jako prezydent państwa i premier K. Ulmanis trzyma mocno ster rządów, opierając się na zdecydowanych warstwach społecznych, których siły tworzą dają gwarancję pomyślnego rozwoju spraw państwowych. Trudno nawet mówić dzisiaj o jakiejś opozycji, mogącej przynajmniej teoretycznie zachwiać po wagę obecnego rządu, który, jak dotychczas, daje sobie pewnie radę z wszelkimi trudnościami bieżącymi, kontynuując zdecydowanie przygotowania nowych form organizacji państwa.

Podstawowymi elementami tej nowej budowli mają być, jak się wydaje, izby, reprezentujące faktyczne odcinki życia państwa i istotne interesy jego ludności. W okresie wielkich wstrząsów ekonomicznych i różnorakich, modnych że tak powiemy, kryzysów gospodarczych — należało w pierwszym rzędzie rozpocząć od stabilizacji podstaw gospodarki państwa.

Podstawowym elementem tej gospodarki w Łotwie jest — rolnictwo. Stąd w pierwszym rzędzie powołanie Izby Rolniczej i Przemysłowo-Handlowej, a więc przerzucenie ciężaru wagi w dziedzinie ekonomicznej na rolnictwo, jako podstawę gospodarki państwowej, organizacja rynku wewnętrznego i eksportu, walka z bezrobociem i t. d. W konsekwencji — wyrównanie bilansu handlowego, podniesienie ogólnego poziomu zarobków, spadek ilości bezrobotnych, ogólne odprężenie gospodarcze i wreszcie — co najważniejsze — całkowite i faktyczne zrównoważenie budżetu. Prezydja wspomnianych już wyżej izb gospodarczych oraz nowopowstałych (izby rzemieślniczej i izby pracy) złożyły się na t. zw. Radę Gospodarczą państwa, będącą czynnikiem opiniodawczym, i mającą współdziałać z gabinetem ministrów w sprawach ustawodawstwa natury gospodarczej.

Po odprężeniu na froncie gospodarczym odczuło się wybitne zwiększenie tempa życia społeczno-kulturalnego. W tej dziedzinie różnolite co do charakteru dotychczasowe poczynania ma zorganizować izba kulturalna, która ma powstać niebawem, a której przygotowaniem zajmuje się rektor uniwersytetu łotewskiego prof. Auszkap.

Ciekawe są niektóre cyfry, dotyczące likwidacji różnego rodzaju partij politycznych oraz organizacji różnego typu, które uznano za niepotrzebne w momencie, kiedy się podejmuje przebudowę wewnętrzną państwa, opierając je na nowych podstawach. Było tego w Łotwie „sejmowej“ bez liku. Oto w ciągu r. ub. przymusowej likwidacji uległo 109 organizacji, 178 — polecono się zlikwidować, 372 — zaproponowano likwidację, 103 połączyły się na propozycję władz w 45 nowych, w 159 — zmieniono władzę; powstało w tym okresie 84 nowe organizacje.

Cyfry te nie ilustrują dokładnie obrazu. Okazuje się bowiem, że w Łotwie istnieje poza wyżej wymienionymi jeszcze 7000 organizacji, co do których władze zajęły postawę wyczekującą, proponując niektórym podobnym ew. połączenie się.

Ale nie tylko w organizacjach wprowadzono pewien ład i porządek: mocna ręka mocno ujęła prasę. Ostatnio np.

zostało wstrzymane wydawanie znanego w Polsce z nieuzasadnionych napaści na Polaków w Łotwie dziennika ryckiego „Pedeja Bridi“.

Stan wyjątkowy, wprowadzony tu po zamachu stanu w maju 1934, trwa do dzisiaj.

Niewątpliwie, w pierwszym stadium gruntownej reorganizacji państwa i wprowadzania w jego życie pewnego ładu, opartego na stałych podstawach, był on konieczny. Obecnie jednak, jak się wydaje, kiedy ogólny program przebudowy zbliża się ku końcowi — niedługo dojdzie do jego zniesienia, tembardziej, że, jak wynika z całokształtu sytuacji państwa i rządu — nie mu już od wewnątrz nie grozi. M. Miż-Miszyn.

Papież ostrzega przed niebezpieczeństwem komunizmu

Otwarcie wystawy katolickiej w Rzymie

RZYM. (Pat). Agencja Stefania donosi: Papież Pius XI otworzył dziś uroczyste wystawę prasy katolickiej. Na otwarciu Papież wygłosił przemówienie, w którym wyraził zadowolenie z sukcesu wystawy. Podkreślił, że na wystawie są pawilony, reprezentujące 45 państw i 53 kraje Azji, Afryki i Australii. Papież wyraził ubolewanie, że na wystawie niema dwu wielkich państw, czyniąc tem aluzję do Z. S. R. R. i Niemiec.

Dalej Papież wystąpił przeciw komunizmowi nie tylko jako głowa kościoła, ale jako człowiek, ostrzegając cały świat przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Na zakończenie Papież podkreślił, że widzi szczęśliwy zbieg okoliczności w otwarciu wystawy w dniu, kiedy wielki naród, bliski duchem kościołowi, święci pokój, który winien być preludej pokójowi powszechnemu.

Rada Ligi Narodów odroczyła rozpatrzenie sporu włosko-abisyńskiego do 15 czerwca

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnym, na którym sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków Rady, że dzisiaj w południe odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję, polecającą delegacji włoskiej opuszczenie Genewy.

Następnie ustalono porządek obrad. Jako jedyny punkt znalazła się na nim sprawa sporu włosko-abisyńskiego.

Na posiedzeniu publicznym Rady przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji, ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami Rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące: „Rada Ligi, powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego przypomina, że począwszy od dnia 3 października 1935 r. w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie.

Rada Ligi uważa, że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom Rady na zbadanie położenia, wytworzonego wskutek poważnych inicjatyw, powziętych przez rząd włoski,

postanawia wznowić 15 czerwca na rady w tej sprawie i uważa, że tymczasem nie należy zmieniać zarządzeń, wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów“.

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadczył, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji. Prosi zatem Radę o potępienie napaści włoskiej i zastosowanie w całej pełni art. 16-go paktu.

Następnie delegat argentyński oświadczył, że ze względu na bardzo trudne

położenie zgadza się na rezolucję, ale czyni imieniem swego rządu zastrzeżenie co do odroczenia dyskusji.

Przedstawiciel Chili nie ma zastrzeżeń przeciw odroczeniu sprawy, uważa jednak, że wobec zakończenia się wojny włosko-abisyńskiej, należy znieść sankcje. Sankcje te szkodzą obecnie tylko krajom, które je stosują. Rząd chilijski uważa, że zniesienie sankcji przyczyniło by się do zwalczania kryzysu ekonomicznego. Wobec tego, że rezolucja wyraża się za utrzymaniem sankcji, wstrzyma się od głosowania za rezolucją.

Przemawiał następnie przedstawiciel Ekwadoru, który sprzeciwia się również ostatniej części rezolucji. Rząd Ekwadoru zniósł sankcje z chwilą, gdy Włochy zgodziły się na akcję pojednawczą. Poszczególne rządy zarządziły sankcje indywidualnie, nie są zatem związane uchwałami komitetu koordynacyjnego. Delegat Ekwadoru wypowiada się za odroczeniem sprawy, ale zastrzega

się przeciwko ustępowi, dotyczącemu utrzymania sankcji.

Wobec braku dalszych sprzeciwów, przewodniczący Eden stwierdza, że Rada Ligi przyjęła projekt rezolucji z zastrzeżeniami, które zostały zgłoszone.

Rezolucja przyjęta przez Radę ma charakter czysto proceduralny i prowi zoryczny. Rozumieć przez to należy, że Rada Ligi na nadzwyczajnym czerwcowym posiedzeniu przystąpi do merytorycznego zbadania sprawy i w związku z tem będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymania sankcji, które, stosownie do rezolucji, mają być tymczasem utrzymane.

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej nie jest omawiany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, a raczej jako posunięcie taktyczne ze strony rządu włoskiego celem ułatwienia sobie negocjacji na terenie Ligi, które niewątpliwie będą ciężkie i skomplikowane.

Delegaci Włoch opuścili Genewę

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Genewy: wskutek nieoczekiwanego rozkazu opuszczenia Genewy bar. Aloisi nie zjawił się na naradę państw łokarneskich o godz. 15, usprawiedliwiając swoją nieobecność wobec Paul Boncoura. Delegacja włoska wyjechała o godz. 16 m. 40.

GENEWA, (Pat). Delegacja włoska otrzymała z Rzymu polecenie natychmiastowego opuszczenia Genewy.

RZYM, (Pat). Agencja Stefania donosi, że o godz. 16.40 bar. Aloisi wraz z całą delegacją włoską opuścił Genewę.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Genewy: w kołach poinformowanych wiadomo, czy wezwanie bar. Aloisiego do Rzymu dowodzi, że Włochy zamierzają opuścić Ligę Narodów.

PRZYPUSZCZALNE POWODY.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Genewy: rozkaz opuszczenia Genewy przez

delegację włoską wywołał tu ogromne wrażenie. Różnie tłumaczą ten rozkaz, przyczem autentycznego wyjaśnienia dotychczas niema.

Jedni mówią, że Mussolini uznał za obrażę Włoch postanowienie Rady Ligi o uznaniu dotychczasowej delegacji Abisynji za uprawnioną do udziału w obradach. Inni zaś sądzą, że projekt rezolucji, która ma być uchwalona, został uznany przez Rzym za nie do zniesienia.

WYJAZD DELEGACJI MA BYĆ OSTRZEŻENIEM DLA L. N.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Rzymu: koła polityczne nieurzędowo oświadczają, że wyjazd delegacji włoskiej z Genewy nie oznacza wycofania się Włoch z Ligi Narodów, a jedynie ostrzeżenie dla Ligi Narodów, że powinna porzucić politykę antywłoską.

Wojna skończona

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Addis Abeby: Marszałek Badoglio przyjął dziś w gmachu poselstwa włoskiego przedstawicieli prasy zagranicznej.

Mussolini — oświadczył marszałek — proklamował zakończenie wojny. Już to rozpocznie się akt ostatni. Dzieło pokoju którego celem jest zapewnienie dobrobytu narodu abisyńskiego, teraz rozpocznie się. Jedynie zatargi pomiędzy szczepami ludności sprawią nam może pewne kłopoty, ale czas i dobra wola pozwolą nam na ich likwidację.

LICZNI DOWÓDCY ZGLASZAJĄ ULEGŁOŚĆ WŁOCHOM.

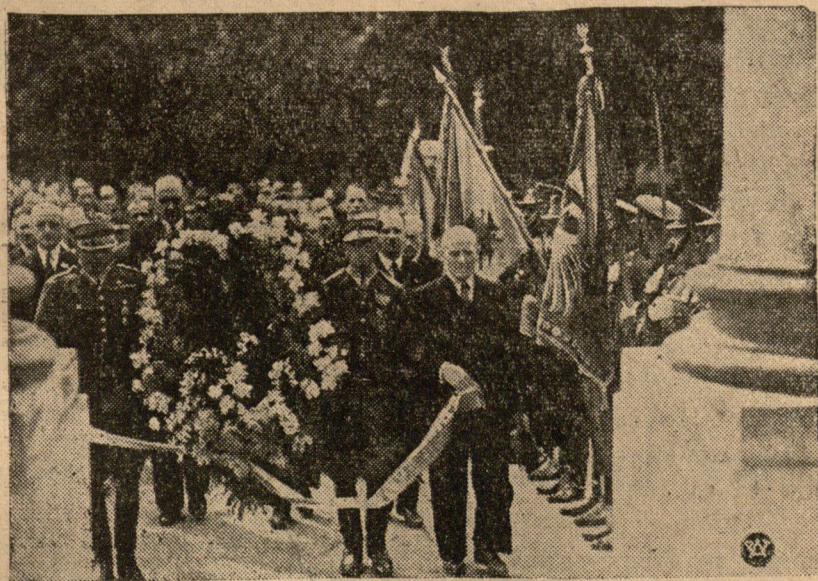
RZYM, (Pat). Agencja Stefania donosi z Addis Abeby: Naskutek objęcia przez Włochy

władzy w Abisynji, liczni przywódcy i notable, którzy byli w nielase u negusa, powracają do swych domów i rodzin. Między in. powrócił też ras Ajelu.

W tych dniach w towarzystwie przywódców stawili się w komendzie włoskiej brat, syn i córka rasa Sejuma, zgłaszając swą uległość.

W czasie oczyszczania Addis Abeby znalazło no 5 lekkich czołgów, z czego 4 w obrębie dawnego pałacu cesarskiego. W okolicach lotniska znaleziono wiele ciężarowych samochodów z benzyną, samolot i znaczne ilości karabinów maszynowych i broni. W Addis Abebie w porcie lotniczym znajduje się od kilku dni 50 włoskich samolotów. Komunikacja lotnicza, pocztowa i pasażerska między Addis Abebą i Asmarą funkcjonuje normalnie.

Zjazd Żeligowczyków i Kaniowczyków w Warszawie



W niedzielę, jako w 18 rocznicę bitwy pod Kaniowem odbył się w Warszawie zjazd Żeligowczyków i Kaniowczyków, połączony z wystąpieniami publicznymi. Zdjęcie nasze przedstawia moment niesienia przez delegację zjazdową wieńca do Belwederu.

ODEZWA Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów wydało do społeczeństwa odezwę następującej treści:

Obowiązująca od niepamiętnych czasów tradycja rycerska, zawsze żywa u wszystkich na rodów, nakazuje cześć i opiekę dla mogił żołnierzy, poległych na polu chwały.

Odstępstwo od tej tradycji to pierwszy nieomylny symptom upadku ducha rycerskiego, to pierwszy nieomylny znak upadku wiary w celowość żołnierskiej ofiary krwi.

Naród polski, chcąc uczyć się w najwyższym stopniu prochy Marszałka Józefa Piłsudskiego — umieścić Jego Trumnę pośród Królów na Wawelskim Wzgórzu.

Serce Marszałka nie między Królami spoczywa nie na wieki — wśród szarej braci żołnierskiej, wśród swoich chłopów w dniu dzisiejszym złożone zostaje na Rossiejskim cmentarzu.

Serce Wodza u stóp Matki — pośród szeregów mogił żołnierskich to już nawet nie symbol to fakt materialny, jednolitości i wielkości Polskiego Czynu Zbrojnego — to trwałe fundament odrodzonej polskiej tradycji żołnierskiej.

Gdy Naród cały sercem i myślą skupia się wokół Mauzoleum na Rossie, by oddać hołd Wielkiemu Marszałkowi, — my, jako członkowie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, zjednoczeni w wielkiej miłości i czci dla Wodza — Ducha Narodu, odczujemy opieką groby rozsiane po całej Rzeczypospolitej Jego Podkomendnych, którzy za Niepodległość naszej Ojczyzny oddali swe życie, posłuszni Jego rozkazom.

Niechaj czyn, który ukochał Marszałek — ten istotny wyraz poczynań i woli człowieka — potężnie przejawia się w obliczu tej Wielkiej, Chwil i pobudzi nas do roztoczenia opieki nad mogiłami Bohaterów takiej, jaką On swych żołnierzy za życia otaczał.

Stan konta w P.K.O. i Bankach na Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Erazm Jeleniewski w Ignalinie 33,90; Władysław Zubowicz w Wilnie 8,70; Krewer w Wilnie 5,50; Urząd Gminy Mielegiańskiej 27,20; Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa“ w Wilnie 10; Anna Rymkiewiczowa w Wilnie 6; L. Sze miawicz w Wilnie 3,60; Antoni Głowiński w Wilnie 2; Marja Magdalena Haller w Wilnie — 12,55; Zrzeszenie Grodzk. Pow. ZPOK. w Wilnie 24; Wincenty Ziemiński w Wilnie 20; Zarząd Gminy w Smorgonach 11,68; Pracownicy Okręgu Administracji Miar w Wilnie 17,80; — Personal 4-letniej Szkoły Handl. Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześc. 14,43; Dyr. i Koła Wileńskiego Zrzeszenia Prac. Banku Handl. w Warszawie 50,60; Urzędnicy Star. Powiat. Święciańskiego 34,25; Urzędnicy Star. Powiat. Po stawskiego 57,68; Płk. Ocetkiewicz w Wilnie — 4,85; Pracownicy Kur. Okr. Szkolnego Wileńskiego 139,32; E. Matkowski w Wilnie 2; Państw. Szkoła Przem.-Handl. im. Dmochowskiej 24,70; Urzędnicy Starostwa Grodzkiego Wileńskiego — 46,44; Apteka Filemonowicza i Maciejewicza w Wilnie 5; Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny w Wilnie 9,90; Stanisław Piotrowski w maj. Duszyce 5; Kursy Kroju i Szycia Stefano wiczówny w Wilnie 9,20; Michał Żytkiewicz w Wilnie 247.

Stan na dzień 12 maja 1936 r. zł. 171.685,26.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ WILNO BANK DEWIZOWY załatwia wszelkie operacje bankowe

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— Z Komitetu Narodowego. Dnia 10 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Białoruskiego Komitetu Narodowego. Po odczytaniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybrano prezydium Komitetu w składzie następującym: inż. A. Klimowicz — prezes, inż. I. Du biejkowski i mgr. M. Szkiełonek — wiceprezys, dr. St. Hryszkiewicz — skarbnik i red. J. Pożniak — sekretarz.

— Ukazanie redaktora. Wileński Sąd grodzki rozpoznawał sprawę red. Pożniaka w związku z konfiskatą jednego z numerów „Białor. Kry nicy“ i skazał go na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny.

— Z Białorusi Sowieckiej. W r. b. przypada 15-letni jubileusz założenia Białoruskiego Uniwersytetu w Mińsku.

Wobec zastosowanej w r. ub. „czystki“ na wyższych stanowiskach zwolniono komisarza oświaty BSSR. Czarnuszewicza. Na jego miejsce powołano A. Dziakowa, b. dziekana historycznego fakultetu Uniwersytetu w Mińsku. F.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

KINA I FILMY

„MIŁOSNE NIESPODZIANKI“
(Kino Casino).

Norma Shearer jest niewątpliwie doskonałą i bardzo subtelną artystką, której nazwisko przy cięga publiczność do kin. Zwykle poziom obrazów, w których występuje, jest wysoki. „Miłosne Niespodzianki“ sprawiły jedną pod tym względem „niespodziankę“.

Film ten należy do typowych, gruboskórych komedii amerykańskich, w których stek wyzisk i bijatyki bohaterów — mają rozbawiać widzów. Perypetje kłótniowej pary małżeńskiej nie są wcale ciekawe, a często — niesmaczne. Przewlekłe tempo obrazu oraz nadmiar, nawet więcej — cała powódź dialogów wykańcza film zupełnie.

W roli historycznej, głupiej kobiety czyje się Norma Shearer nieszczególnie, a wygląda wręcz źle. Winę tu ponosi nieszczególna fotografia. Nie lepiej powiodło się niemu artyście — Robertowi Montgomery'emu. Blado wypadła również druga para — Reginald Denny i Una Merkel. Obraz, pozbawiony walorów filmowych — obliczony jest na gustu mało wybrednej publiczności.

Nadprogram — aktualności, oraz groteska rysunkowa Fleischera z Kubusiem — marynaryzm. A. Sid.

— Kiedy właśnie nawet mama powiada... że ta nauczycielka jest wysuszona przez staropanieństwo... — wykała tamta.

— Szkoda, że twoja mama nie powie tego odważnie samej nauczycielce... Zupełnie się nie solidaryzuję ani z jej opinią ani z twoim postępowaniem... Marsz stąd! Idźcie płakać do pokoju lekarskiego.

Te „mamy“ umieją być nieobliczalne. Mówiłam, że niezawsze jesteśmy wobec nich w porządku. Ale i one potrafią się uprzykrzyć. Są takie, co to ciągle wiszą w szkole i wypłakują stopnie u nauczycielek. Umieją zwracać się do nich przez trzecie osoby. Wyrastają na drodze zupełnie niespodziewanie. Jedną z takich tkliwych „rodzicielek“ spotykam na swojej „korytarzowej“ drodze dość często. Nie uczę jej córki, więc bezinteresownie wysłuchuję tych zwierzeń. Pani ta również jest przekonana, że córka jej ma niedostateczny stopień nie z powodu swojej niewiedzy, lecz dzięki zrzędnemu staropanieństwu nauczycielki.

Nie dziwnego, że taka naganka na „stare panny“ działa na młodzusięńkie dziewczynki. Od własnych rodziców słyszą to przecież. Nie dziw, że myśląc o przyszłości, nie mogą sobie wyobrazić życia bez męża, który je „uratuje od hańby staropanieństwa“. (Jedna z moich znajomych taką dedykację wyhaftowała swemu mężowi na poduszcze. Uważałam to za niesmaczne).

Teraz może bardziej będzie zrozumiała nadmiar szczęśliwych mężatek w VB. Strach przed staropanieństwem. Niesamodzielność. Potem tęsknota do życia rodzinnego. Następnie budzący się erotyzm i ma-

RADJO

ŚRODA, dnia 13 maja 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6.33 — Pobudka i gimnastyka; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.20 — Dziennik poranny; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.20 — Dziennik poranny; 7.30 — Progr. dzienny; 7.55 — Giełda roln.; 7.40 — Muzyka z płyt; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10 — Audycja dla poborowych; 11.57 — Czas i hejnał; 12.03 — Dziennik połudn.; 12.15 — „Ogródki działkowe“ — pogad.; 12.30 — Koncert; 13.10 — Chwilka gosp. dom.; 13.15 — Muzyka popularna; 15.15 — Odc. pow.; 15.25 — Życie kult.; 15.30 — Nowe płyty jazzowe; 16.00 — Finlandia nazywa się Suomi — pog. dla dzieci; 16.20 — Pieśni polskie w wyk. Olgi Łady; 16.45 — Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17.00 — „Obywatel i urzędnik“; 17.20 — Koncert w wyk. kwartetu smyczkowego; 17.59 — „Nowe prace historyczne“ — wygl. prof. M. Handelsmana; 18.00 — „Trzynastka nie jest feralna...“ aud. muzyczna; 18.30 — Program na czwartek; 18.40 — Koncert dla młodzieży; 19.00 — „Wysiew traw“ — pog.; 19.10 — Skrzynka ogólna — Tad. Łopalewski; 19.20 — Chwilka społeczna; 19.25 — Koncert reglamiowy; 19.35 — Wiad. sportowe; 19.45 — Pogad. aktualna; 20.00 — Wyjałki z operetek Kalinana; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Obrazek z Polski; 21.00 — Koncert chopinowski; 21.30 — „Płon Sejmiku Ortograficznego“ — szkic literacki Karola Irzykowskiego; 21.45 — Pogad. aktualna; 21.55 — Koncert; 23.00 — Wiad. meteor.; 23.05 — CZWARTEK, dnia 14 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka i gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dzien. por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Aud. dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 11.57: Czas i hejnał; 12.05: Dzien. połudn.; 12.15: Poranek muzyczny; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert muzyki lekkiej; 16.00: Wiosna zwierząt w niewoli, pog.; 16.15: Uczymy się śpiewać muzyki; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Samorząd terytorjalny; 17.15: Koncert; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Recital fortepianowy Natalii Weissman — Hublerowej; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Berżeretki francuskie; 19.00: Przegląd literacki; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: Wspomnienia studenckie, pog. wygl. dr. Władysława Arcimowicza; 19.25: Koncert rekl.; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Bunt bajek; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa pog.; 21.00: Słuch. oryg. „operacje“; 21.35: Nasze pieśni; 22.00: A. W. Mozart — kwartet Nr. 30; 22.30: Wyjałki z oper Rimskiego-Korsakowa; 23.00: Wiad. met.; 23.05: Muzyka taneczna.



Mord rabunkowy pod Wilejką

W dn. 10 bm. o godz. 7.30 Witold Dziergacz, mieszkający m. Niestaniszek, gm. wiśniewskiej zameldował telefonicznie policji z agencji pocztowej w Niestaniszkach, że w nocy z 9 na 10 bm. został zabity furman jego Jan Zmitrowicz, m-c wsi Siecinia, gm. wiśniewskiej. Zmitrowicz powracał furmanką z Wilna, wioząc towary za-

kupione do sklepu Dziergacza. Zwłoki Dziergacza leżą przy drodze ze wsi Rymyszynia, w odległości 4-ch kilometrów od miejsca przestępstwa.

Ustalono, że z wozu zrabowano towary wartości około 1.000 zł.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

62

Pamiętnik nauczycielki

Już turkotał dzwonek. Ale jedna dziewczynka popobiegła za mną na schody, zamiast do swojej klasy I A. Musiała coś ważnego powiedzieć. I powiedziała, przechylona przez poręcz, a różowa z zakłopotania:

— Proszę pani. Ja wiem, że stara panna mogła sama nie chcieć. Ale wszyscy i tak mówią, że jej nikt nie chciał i ona aż do samej śmierci musi się wstydzić.

* * *

Okropność! Więc już w takim wieku rozumie się, że trzeba koniecznie wyjść za mąż. Za wszelką cenę! Byłam kiedyś świadkiem, jak na korytarzu jedna z dziewcząt płakała, a inne, skupione koło niej, pocieszały ją w strapieniu.

— Co się stało?

Okazało się, że zapłakany podłotek miał scysze z jedną z nauczycielek. Zwróciła się do mnie przyjaciółka rzekomo poszkodowanej.

— Bo panna X. była niesprawiedliwa. Wszystko jej się wydaje niestosowne. Naturalnie, stare panny zawsze muszą dręczyć otoczenie, szczególnie młodsze od siebie.

— Co za pewnik — zżymnęłam się. — Zdaje się, że to wy jesteście niesprawiedliwe. Czuję to przez skórę.

— rzenie o legalnem zaspokojeniu miłosnego pragnienia. Poza to chęć zdobycia bogactwa i najłatwiejsza do tego droga.

Miałam kiedyś uczenicę w klasie 2-iej (starego typu). Była to już duża dziewczynka, może szesnastoletnia. Do gramatyki — ani rusz. Z historią na baki. Zupełnie nie obrażała się, gdy jej — w swej młodej popędliwości — wymyślałam.

— Wiem, że ze mnie oślica. W domu wszyscy to mówią. Niech pani też powie to samo. Nie obrażę się.

— O Boże — martwiłam się. — Więc przestań być oślicą.

— Nie mogę! — twierdziła dziewczynka. — Musiałabym coś robić, a tak mi się nie chce.

— No, więc jakże na to poradzić?

— Nie wiem. I tak jest przyjemnie.

Patrzyłam na nią z niepokojem. Była miłutka. Szczególnie pulchne usteczka ślicznie układały się w łuk obrazonej niewinności z filmu. Cera bez zarzutu. Rzęsy długie, a spojrzenie z pod nich zupełnie uwodzicielskie.

— Co z ciebie będzie?

— O jej! Pani to jak tatuś. Chodzi i mówi: co z ciebie będzie? Wczoraj aż płakał prawie, bo nie wiedziałam, ile to jest siedem razy osiem.

— I nie żal ci ojca?

— Żal, ale coś jest we mnie, że nie mogę się martwić. Zaraz się śmieję. Przeczuję, że na mnie ciągle krzyczą. Nie chcę się nawet gniewać.

(D. c. n.).

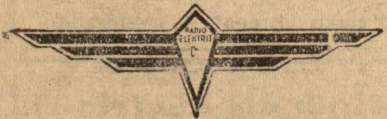


CZY WIECIE, ŻE WILNO JEST SIEDZIBĄ NAJWIĘKSZEJ W KRAJU FABRYKI RADJOAPARATÓW ELEKTRIT?

SKORZYSTAJCIE Z POBYTU W WILNIE I POSŁUCHAJCIE JAK DZIAŁAJĄ RADJO ODBIORNIKI ELEKTRIT!

w sklepach:

Zamkowa 20 i Wileńska 24



Dwaj wicekrólowie

Dwa tygodnie temu wjechał uroczysto do Bombaju, witany z całym ceremoniałem należnym przedstawicielowi cesarza Indii i króla W. Brytanii, wicekról Indii, lord Linlithgow.

Parę dni temu wkroczył do Addis Abeby marszałek Badoglio na czele zwycięskich dywi-

zji. Abisynja mogłaby wrócić do kraju, gdzie pełni odpowiedzialną rolę szefa sztabu głównego. A jednak pozostaje teraz na długo w Afryce, łącząc na swym nowym stanowisku funkcje zarządcy cywilnego Etyopii z funkcjami naczelnego wodza armii okupacyjnej, o której niewiadomo jeszcze, kiedy i w jakim stopniu będzie zmniejszona.

Możnaby wnioskować stąd a priori, iż nowy wicekról, pierwszy wielkorządcą z takim tytułem i prerogatywami na Czarnym lądzie, będzie miał duże zadania natury wojskowej do spełnienia na powierzonych sobie terenach. Abisynja zajmuje kluczową pozycję w stosunku do całej doliny Nilu, t. j. Egiptu i Sudanu, tworzy naturalną, górską twierdzę z której można panować i planować ofensywę we wszystkich kierunkach, zarówno w głąb lądu afrykańskiego, jak i na wschód, w stronę morza Czerwonego i oceanu Indyjskiego.

Przy niewątpliwych zdolnościach wojskowych Abisynczyków, stworzenie dużej, bitnej, współcześnie wyposażonej armii krajowej przez rząd włoski nie jest rzeczą niemożliwą, do tego dywizje askarysów somalijskich i erytrejskich. A że Libia i Cyrenaika od północy — za chodu tworzą drugie kleszcze włoskie, ujmujące Egipt w swe uściski, przeto marzeniom cesarza styczeń — kolonialnym otwierają się perspektywy aż nadto nęcące i bujące.

Wicekról w Addis Abebie ma i mieć będzie dużo twardych orzechów do zgryzienia, zanim zmontuje dla Duce nowe cesarstwo afrykańskie na wzór Indii brytyjskich. Wicekról w Delhi indyjskim ma już pozycję gotową, zadania jego są raczej natury politycznej — dyplomatycznej. Cele jednak i działalność obu wicekrólów tego w Delhi i tego w Addis Abebie, różnią się zasadniczo. Lord Linlithgow, jak i imperjum brytyjskie, znajduje się w tej chwili w defenzywie, umacnia tylko obronę tego, co Anglia posiada. Marszałek Badoglio, zdobywca z woli Duce, znajduje się w ofensywie, ma w Etyopii przygotować nie tylko placówkę administracyjną — kolonialną, ale i bramę wypadową do przyszłych

ataków i zejścia na równiny Afryki centralnej i północno — wschodniej.



BADOGLIO.

Rozgrywka między starym a nowym imperjum kolonialnym przyjdzie dopiero. Tym, który ma przygotować teren i środki do tej rozgrywki jest po stronie włoskiej marszałek — wicekról Badoglio.

E. R.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPANIU OGÓLNEJ
I POWIĘKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST

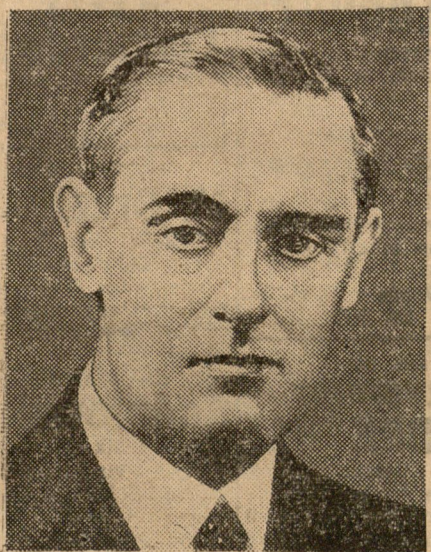
**SMACZNY
i
SKUTECZNY**

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

Przygotowania w Anglii do koronacji Edwarda VIII

Data koronacji króla Edwarda VIII nie jest jeszcze nawet w przybliżeniu określona, a już są w toku prace przygotowawcze do tej uroczystości, już pracują niektóre gałęzie przemysłu pełną parą. Fabryki porcelany, włókiennicze, metalowe pracują na trzy zmiany; zamówienia, które otrzymały, wymagają czasu, np. fabryki wyrobów metalowych muszą przygotować 7 milionów kubków blaszanych dla młodzieży szkolnej, które będą rozdzielone między uczniów. W fabrykach porcelany przygotowuje się serwisy, wazony, talerze, filiżanki upominkowe, których deseń i ozdoby zastosowano do uroczystości na rodowej. Ożywiona praca w fabrykach, gdzie przygotowuje się materiały na chorągwie, zapotrzebowanie jest olbrzymie, tak wielkie, iż niektóre fabryki nie mogą podoląć nawałowi pracy, nie przyjmują już obywateli. Kilka firm handlowych przesłało z tej racji zamówienia na większe dostawy materiału flagowego do Niemiec. Przędzalnie w Lancashire zajęte są fabrykacją chustek z portretem króla, których będzie puszczonych w obieg kilkadziesiąt milionów. Fabryki galanterii przygotowują również olbrzymie ilości rozmaitych drobiazgów okazjowych.

Tak więc śmiało można powiedzieć, iż rok 1936 będzie wyjątkowo dobrym dla wielu gałęzi przemysłu angielskiego, a w pierwszym zdejść się rzędzie dla przemysłu hotelarskiego, gdyż Londyn będzie przeladowany po brzegi gośćmi ze wszystkich krańców świata, gdy przyjdzie tydzień koronacyjny. Złoto napływać będzie strumieniami do stolicy Wielkiej Brytanii, a z nią na tem wszysej.



LINLITHGOW.

z włoskich. Dekretem królewskim Wiktora Emanuela II mianowany został zdobywca Abisynii wicekrólem podbitego kraju. Etyopia zaś została kolonią włoską, częścią nowotworzącego się Imperjum rzymskiego.

Dekrety królewskie podpisane w Rzymie otwierają nową kartę w historii kolonialnej mocarstw europejskich. Kartę, której pierwszy raz wiersz mówi o wielkich aspiracjach i niezbadanych jeszcze planach i zamierzeniach Italii, jako mocarstwa kolonialnego.

Analogia tytułarna, polegająca na udzieleniu marszałkowi Badoglio tytułu wicekróla Afryki Wschodniej, którego władzy podlegać będzie Etyopia, Erytrea i Somali, nie wyczerpuje ani trochę treści właściwej, rzeczywistej tego posunięcia Mussoliniego. Badoglio jeszcze nie jest w Afryce tem, czem jest wicekról Indii w Azji, ale już dzisiaj widać, jaką rolę przeznacza wielkorządcy nowozdobytą krajów rząd Duce.

Badoglio jest najlepszym strategiem w armii włoskiej. Po spełnieniu swej roli w wojnie z

**SPÓŁDZIELNIA
BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO**
WILNO, ZAMKOWA 8. Tel. 16-29

Poleca po cenach hurtowych i detalicznych autentyczne **wyroby ludowe** (ze wszystkich dzielnic Polski)

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

KRONIKA

Środa
13
Maj

Dziś: Serwacego B. W.
Jutro: Bonifacego M., Justyny
Wschód słońca — godz. 3 m. 20
Zachód słońca — godz. 7 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 13.V. 1936 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 13
Opad — ślad
Wiatr połudn.
Tendencja: lekki spadek

Uwagi: chmurno, słaby deszcz z przerwami

— PRZEPowiednia pogody w/g PIM. do wieczora dn. 13. 5. 1936 r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Ciepło.

Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 2) Romckiego i Żelazna (Wileńska 8); 3) Rodowicza (Ostrobramska 4); 4) Sapożnikowa (Zawalna 41).

PRZYBYLI DO WILNA:

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

— Do Hotelu St. Georges: Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budawia; ppłk. Sobolka Franciszek z Warszawy; Graubart Paweł, kupiec z Warszawy; Malinowski Alfred z Woropajewa; Lemrziński Janusz, sekr. wicemin. spr. zagr. z Warszawy; Pajak Antoni z Warszawy; Moldenbauer Józef z Warszawy; Borowski Józef, dyr.

Banku Rolnego z Warszawy; Lis Stanisław z Warszawy; Morawski Kajetan, wicemin. z Warszawy; Kasiński Karol z Warszawy; dr. Karczmarczyk z Warszawy; Fularski, nac. dyr. „Orbisu“ z Warszawy; Szembek Jan, wicemin. spr. zagr. z Warszawy; hr. Hutten Czapski Emeryk z Warszawy; Brzusiński Adam z Warszawy; Szurlewicz Tadeusz z Warszawy; Ditrichs Al. z Rygi.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

— DO HOTELU EUROPEJSKIEGO. Gen. Langner Władysław z Warszawy, gen. Smurawski z Warszawy, płk. Fiałkowski z Warszawy, Dziedzić z Warszawy, Apolińska z Warszawy, płk. Karcz z Warszawy, Matz Waclaw z Warszawy, dyr. Chlewiński z Warszawy, inż. Wilson z Warszawy, płk. Frydrych z Warszawy, Maruszewski z Brastawa, gen. Taczak z Warszawy, Jaroszewski z Osmiany, Konodo Mikołaj z Baranowicz, Tukalowa z Nowogródka, gen. Jagliński z Warszawy, mjr. Liszka z Warszawy, Niedzielski Konstanty z Równego, Łaszcz Franciszek-Stanisław z Łucka, Rzeczycki Wiktor z Parafjanowa, kpt. Sender Waclaw z Warszawy, Gurewicz Jankeł z Rygi, kpt. Godlewski Józef z Warszawy, Czechowicz Mieczysław z Warszawy, inż. Ossowski Kazimierz-Józef, dyr. Jenner z Warszawy, Komar z Warszawy, pos. Świątopelk Mirski Kazimierz z Warszawy, dyr. Nowicki Teodor z Włocławka, inż. Banasz Edward z Londynu, hr. Tyszkiewicz Alfred z Rygi, Błoński Kazimierz z Nowogródka, Polkowski Bronisław z Warszawy, Mienicki Modest z Konińska, Klonowski Wincenty z Konińska, Belgers Ela z Rygi, Zapijański Jan z Mejsza goły.

GOSPODARCZA.

— Wydział podatkowy Zarządu Miasta przystąpił już do przekazywania władzom skarbowym wniosków egzekucyjnych przeciwko płatnikom, którzy w ciągu ub. miesiąca nie opłacili podatków komunalnych (od sztyków, psów, i zużycia bruków). Egzekucja należności przeprowadzona zostanie jeszcze w ciągu bież. miesiąca.

WOJSKOWA.

— Kto dziś staje przed Komisją Poborową? Dziś, 13 maja przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1913 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę K z terenu komisariatów: IV, V i VI, oraz z nazwiskami na literę O bez różnicy miejsca zamieszkania.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Środa literacka. Dziś prof. Limanowski mówi będzie o najnowszej sztuce z repertuaru Reduty „Pierścień wielkiej damy” C. K. Norwida. Prelekcja Limanowskiego wywoła niewątpliwie dyskusję.

AKADEMICKA.

— ODCZYT KS. DR. EDMUNDA NOWAKA Zarząd Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wilnie niniejszem powiadamia swych członków, kandydatów i sympatyków Oddziału, iż we środę 13 maja b. r. o godz. 20 min. 10 odbędzie się w lokalu Oddziału przy ul. Młynowej 2 m. 41 — odczyt ks. dr. Nowaka Edmunda p. t. „Ideologia i zadania młodzieży akademickiej w obecnej sytuacji Polski”
Wstęp bezpłatny.

NADESLANE.

— ATRAKCJE JAKICH WILNO NIE WIDZIAŁO. — Zaprezentuje dzisiaj o godz. 8.15 w CYRKU „ARENA”.

Przyjechał do Wilna tylko na krótki czas znany z ubiegłego roku wileńskiej publiczności olbrzymi cyrk „ARENA”.

Dziś o godz. 8.15 wieczorem na placu przy ul. Mickiewicza 55 nastąpi otwarcie cyrku i inauguracja przedstawienia.

Ujrzymy więc już dzisiaj na arenie cyrku atrakcje jakich dotąd nie było. Na czele programu: zespół Chińczyków, wytwarzający cuda z dziedzin kuglarstwa — produkcje ich są wprost nie do uwierzenia. Następnie Indianin Schester Dieck, artysta, który objechał cały świat, zadziwiając wszędzie swym karkołomnym saltomortalem w powietrzu na motocyklu.

Trudno opisać dokładnie o wszystkim, co dziś ujrzymy na arenie, wystarczy zaznaczyć, że jest numerów 20, a każdy z nich jest atrakcją największych cyrków świata.

Niewątpliwie widownia cyrku „ARENA” będzie dziś przepełniona po brzegi gdyż mimo świetnego programu Dyrekcja Cyрку zastosowała w roku bieżącym jednolite minimalne ceny wstępu od 54 gr. do 2 zł. 50 gr.



TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 13 maja o godz. 8 w. — na liczne żądania publiczności oraz wycieczek — dana będzie na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance, świetna komedia współczesna w 3-ach aktach W. Fodora (przekład Ireny Grywińskiej), pt. „MATURA” w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu, w reżyserii W. Czengerego. Pomysłowe dekoracje — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Otwarcie sezonu letniego w Bernardynie. Już wkrótce Dyrekcja Teatru na Pohulance otwiera sezon letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. W przygotowaniu doskonała komedia „WIOSENNE PORZĄDKI” — w reżyserji W. Schibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Trafika pani generalowej” po cenach propagandowych. Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia świetnej komedji muzycznej Bus — Fekete „Trafika pani generalowej”, która wywołała ogólne uznanie. W rolach głównych S. Bestani i K. Dembowska. Ceny propagandowe.

— „Carewicz” Lehara. W piątek najbliższy odbędzie się premiera wartościowej op. Lehara „Carewicz”, treść której zaczerpnięta została ze znanego utworu Zapolskiej „Carewicz”. Udział bierze cały zespół z J. Kulczycką i K. Dembowską na czele.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczecz szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka — Józefa.

Reprezentacyjny 1-szy 4-masztowy olbrzym
CYRK „ARENA” 20 najnowsz. przebojów świata
Tylko kilka dni w Wilnie na placu przy ul. Mickiewicza 55

DZIŚ o godz. 8.15 wiecz. OTWARCIE CYRKU

ATRAKCJE jakich Wilno nie widziało

Uwaga! Cyrk „Arena” zwraca uwagę, że nie będzie praktykował pod żadnym względem „Damy bezpłatnie” natomiast jednolite minimalne ceny od 54 groszy 2 zł. 50 gr.
Damy bezpłatnie w cyрку „Arena” — wykluczone



HELIOS

Dziś początek s. o 4, 6, 8 i 10.15

Chłuba Polski, król tenorów

Jan

w amerykańs. filmie muz. prod. 1936 r.

Pieśń Miłości

Nad program: ATRAKCJE oraz AKTUALIA. Z powodu wysokiej wart. film dla młodz. dozwołony

CASINO

Dziś pocz. o 4-ej.

Wyjątk. piękny film. Dawno niewidziana ulub. gwiazda ekranu.

Norma

oraz ROBERT MONTGOMERY w olśniew. bogatym arcyfilmie

Shearer

MIŁOSNE NIESPODZIANKI

Bogaty Nadprogram

REWJA

Balkon 25 gr. Program nr 73

Rozkosze Wiednia

Rewja w 2 częściach i 15 obrazach. Na czele świetnego zespołu artystycznego RYHTER, Wilczyńska, Śliwiński, zespół taneczno akrobatyczny TRIO HARRYS, komik GRONOWSKI, balet Neo, Eug. Rawski, Al. Gajdec. Codz. 2 seanse: 6.45 i 9.15, w niedziel. i święta 3 seanse: 4.45, 7 i 9.15

OGNIKO

Dziś największy film wszystkich czasów p. t.

ESKIMO

Przebudowany poemat dalekiej Północy. Realizacji W. S. Van Dyke

Film bardziej sensacyjny niż „Trader Horn”. O wiele piękniejszy niż „Białe Cienie”

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

SWIATOWID

Pierwszorzędna polska komedia rozbawiająca wszystkich do łez p. t.

Nie miała baba kłopotu

W rol. gł. asy ekranów polskich: Gilewska, Walter, Znicz, Siefański, Zacharewicz i inni
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe

PAN | Szczery zachwyt! Superfilm dla wszystkich!

SHIRLEY TEMPLE

w filmie lepszym niż wszystkie dotychczas. **ZŁOTOWŁOSY BRZDĄC.** Cudowny nadprogram

Najstarsza
Wytwórnia Wędlin Litewskich
Spad. L. Wysockiej

z maj. Chociejczyce, pow. wilejskiego uprzejmie komunikuje P.T. Przyjezdnym, że wyroby jej są do nabycia jedynie w sklepach: D.H. St. Banel — Mickiewicza 22; K. Węćwicz — Mickiewicza 7; F. Żebrowski — Warszawska Spółka Mleczarska Zamkowa 3; i A. Zwiedryński — Wileńska 36. Zwracać uwagę by przy wędlinach były kartki firmowe

„KOLORYT” farbuje, czyści chem., odświeża
Wilno, Trocka 15, tel. 22-13
FACHOWO I NIEDROGO

Każda Pani powinna i może być elegancka

nabywając zgrabny

Lnianno - płócienny pas

w firmie „POLONJA” Wilno ul. Wileńska 21
Popierajmy przemysł LUDOWY
100 proc. gwarancji za artystyczne i solidne wykonanie. — Ceny niskie.

DO SPRZEDANIA
pokój jadalny i sypialny, styl „Modern”, rys. 1936 r. Na życzenie — na raty.
Subocz 19, tel. 198

SPRZEDAM
kawiarnię z całkowitem urządzeniem z powodu śmierci właściciela
Mickiewicza 28

Rasowe
kotki angorskie
dla amatorów sprzedam
ul. Królewska 6-6
Codzien. od 15-18-ej

Żeby sztuczne
kupuje
Ł. Minkler
ul. Wileńska 21

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.
od g. 9-12 i 3-5 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 19-60
Przyjm. od 8-1 i 3-8

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9-1 i 5-8

DOKTOR Haurykiewiczowa
Operacje kosmetyczne — usuwanie zmarszczek, zniekształceń twarzy. Leczenie włosów.
Warszawa, Szopena 18.

11 zł. 80 gr.
eleganckie letnie polbuty męskie dziurkowane
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Łasińskiego 5-18 rog. Ofiarne (n. Sadu)

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Smiałowska
ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągr.

DO SPRZEDANIA
z powodu wyjazdu posiadłość b. ładna z dużym owocowym ogrodem i parkiem Wilno, Popowska nr. 26, m. 7. Tamże do sprzedania pies-wilk

Potrzebna
inteligentna ekspedientka z pełnym utrzymaniem do sklepu słodczy. Dowiedzieć się: ul. 3-go Maja 13 w Barze Obywatelskim

PLAC
2500 m² na ul. Popowskiej 36 do sprzedania
Wiadom. u właścicieli domu Piłomont 16

KOLUMNA LNIARSKA

Pod redakcją Wacława Zaleskiego

Zakaz przywozu zagranicznych surowców włókienniczych

uzdrowi życie gospodarcze Polski

(Wywiad z generałem L. Żeligowskim)

W związku z powstawaniem na ziemiach północno-wschodnich Komitetu do walki z bawełną i jutą, zwróciliśmy się do p. generała L. Żeligowskiego, jako do promotora akcji lniarskiej w Polsce z kilkoma pytaniami na temat walki z bawełną i jutą.

— Czy Pan General jest również zwolennikiem bezwzględnej ograniczenia importu surowców włókienniczych do Polski?

— Nietylko jestem zwolennikiem, lecz sam od całego szeregu lat prowadzę zaciętą walkę przeciwko szkodliwemu dla naszego życia gospodarczego przywózowi zagranicznych surowców włókienniczych, rozumiejąc, iż tylko bezwzględny zakaz importu do Polski bawełny, juty i welny może być podstawą równowagi gospodarczej naszego Państwa. Dopóki Polska nie będzie posiadała trzykrotnie, a przynajmniej dwukrotnie większej powierzchni pod uprawą dnu, niż obecnie, dopóki nie zo-

staną uruchomione wszystkie posiadane przez naszą wieś kołowrotki i krowa, dopóty nie będziemy mogli odbudować naszego życia gospodarczego i odpowiednio przygotować obrony Narodowej.

— Czy jednak, Panie Generale, takie zwiększenie ardatu pod lnem nie narazi rolnictwa naszego na straty, gdyż przecież nawet przy obecnej powierzchni pod uprawą lnu rolnicy nie mają zbytu na bezmała trzecią część wyprodukowanego przez siebie włókna?

— Dlatego też rząd musi wprowadzić bezwzględny zakaz importu zagranicznych surowców włókienniczych, całe zaś społeczeństwo winno przylączyć się do ogłoszonego przez Wileńszczyznę bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych. Wówczas takie zwiększenie powierzchni pod uprawę lnu będzie konieczne i uzasadnione przez samo życie.

W. Z.

Gorący apel ziem Północno-Wschodnich

Nie pomogły uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie preferencji dla krajowych surowców włókienniczych, jałowe obrady wielkiej na rady gospodarczej pozostały również bez rezultatu, zaś reglamentacja przywozu „posiada znaczenie wyłącznie techniczne, a żadnych merytorycznych zmian nie wprowadza”¹⁾, bowiem „jeśli chodzi o interesy przemysłu to zostały one uwzględnione w całej rozciągłości, gdyż sprawa przydziału pozwoleń na import niezbędnych dla naszej wytwórczości surowców będzie traktowana w sposób jak najliberalniejszy, zwłaszcza w stosunku do importu bawełny i juty”²⁾

Import bawełny i juty ma więc na dale wszelkie prawa obywatelstwa, a żyjący w skrajnej nędzy drobni rolnicy północno-wschodnich województw Polski nie mają zbytu na wyprodukowane

¹⁾ Codz. Gaz. Handl., Nr. 109 z dn. 10—11 maja r. b. art. „Przywóz nie będzie ograniczony mimo wprowadzenia reglamentacji towarowej”.

²⁾ „Gazeta Polska” z dn. 9. 5. rb. „Kontrola obrotu towarowego”.

przez siebie włókno lniane. Zaiste „polnische Wirtschaft”.

Oczywiście sentymenty Warszawy nie zastąpią wsi wileńskiej chleba i nie poprawią jej beznadziejnego bytu gospodarczego. Nie potrzebne są „Polsce B” sa charynowo-mdłe frazesy, daremnie usiłujące zapewnić naiwnych o gorących uczuciach siostrzanej miłości „Polski A”. Wileńszczyznę można ratować od nędzy jedynie czynami, a frazesy czynów nie zastąpią.

W niektórych rejonach lniarskich rolnicy nie sprzedali dotychczas ca 30 proc włókna zbioru z 1935 r. W roku bieżącym areal pod lnem ulega dalszemu zwiększeniu. Przy obecnej sytuacji na rynkach lniarskich należy przewidzieć, iż w następnym sezonie będą mieli poważne trudności ze sprzedażą włókna lnianego, poniosą więc jeszcze dotkliwsze straty, które pozbawia ich jednego z najpoważniejszych źródeł dopływu gotówki, jakim jest uprawa lnu. W wyniku takiego stanu rzeczy rolnicy naszych ziem zniechęceni zostaną do uprawy lnu co niewątpliwie spowoduje całkowite załamanie się akcji lniarskiej w Polsce.

W celu wyratowania ośmiuset tysięcy drobnych rolników, trudniących się uprawą lnu, od groźących im strat, z inicjatywy komitetu do walki z bawełną i jutą w Oszmianie w powiatowych miastach woj. wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i białostockiego powstają identyczne komitety, których celem jest proklamowanie wśród najszerzych warstw społeczeństwa bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych oraz zwrócenie się do czynników miarodajnych z żądaniem ograniczenia importu wszystkich surowców włókienniczych, a w pierwszym rzędzie bawełny i juty.

Warszawa musi wreszcie zdobyć się na czyn. Gorący apel ziem północno-wschodnich, nawołujący do bojkotu wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych, musi znaleźć serdeczny odzew przedewszystkiem w społeczeństwie stolicy.

Wacław Zaleski.

Pamiątki z Wilna!

FOTOGRAFJE MAUZOLEUM, ALBUMY regionalne, OBRAZKI na szkło z widokami Wilna, oraz wiele upominków z Wilna. PRZEWODNIKI. P L A N Y.

Władysław Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372.

ią pracę oprzeć należy na więcej prymitywnych wyrobach.

3) Ustalić łączność z rynkami zbytu. Wszystkie instytucje państwowe, na czele z wojskiem, zaczęły szeroko korzystać z wyrobów lnianych. Trzeba tylko będzie dostosować się do ich wymagań, ulepszyć warsztaty tkackie.

Co do uchwał oszmiańskich, to serdecznie im życzymy powodzenia. Jeżeli tylko będą wprowadzone w życie, to dokończą historycznego czynu w dziedzinie lniarstwa. Rozpocznie się nowe ujęcie całej sprawy lniarskiej, opartej na woli samego społeczeństwa.

Hasłem chałupnictwa winna stać się zasada: najmniej maszyny, najwięcej roboty ręcznej.

W akcji lniarskiej, która obecnie się prowadzi tak w Warszawie, jak w Wilnie i Oszmianie, jest nie tylko walką o byt drobnego rolnictwa, walką o byt Wileńszczyzny i pierwszorzędną gałęź przemysłu rolniczego, lecz jest to jednocześnie walka o siłę ekonomiczną i samo wystarczalność państwa oraz o jego zdolności obronne.

General Lucjan Żeligowski.

Jak wóz bez czwartego koła — tak wygląda gospodarka Polski bez własnych surowców włókienniczych

(Artykuł drukowany 10 października 1931 r. w prasie wileńskiej).

Artykuł generała L. Żeligowskiego, drukowany w dniu 10. 10. 1931 r. w prasie wileńskiej, w przeciągu pięciu lat na aktualności, niestety, nie stracił. Obecnie, jak i przed pięciu laty, rolnictwo polskie daremnie walczy o ograniczenie importu surowców włókienniczych, a bawełna i juta zalewa nasze rynki tak samo, jak i przed pięciu laty. W związku z powstaniem w Oszmianie komitetu do walki z bawełną i jutą i ogłoszonym przez ten komitet bojkotem wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych, przedrukujemy ten artykuł. (Red.)

Sprawa lniarska wkracza w nową fazę swojego rozwoju. Zjazd w Oszmianie uchwalili, ażeby na terenie powiatu posługiwano się wyłącznie tkaninami ze lnu. Jest to coś w rodzaju skromnego początku bojkotu surowców zagranicznych, które w postaci bawełny, juty i manilli zalały Polskę swymi wyrobami, skazując tem nasze lniarstwo na zupełną zagładę.

Dygnitarze wielkiego przemysłu włókienniczego prawdopodobnie śmiać się będą do rozpuku, czytając o uchwałach oszmiańskich. Zbyt są dumni ze swego zwycięstwa na terenie Polski, które im się tak łatwo dostało. Zbyt wierzą w siłę złota. Życzymy szczerze, ażeby na tem się zawiedli.

Uchwały zjazdu w Oszmianie mogą mieć doniosłe znaczenie i dla sprawy lniarskiej na wschodnich kresach i dla sprawy gospodarczej w całej Polsce. Są one nie tylko realną obroną własnego drobnego rolnictwa, zajętego uprawą lnu, lecz i protestem przeciw błędom, popełnionym w przeszłości w polityce włókienniczej, które doprowadziły lniarstwo, tę tak ważną gałąź przemysłu rolniczego, do zupełnej katastrofy.

Jak wóz bez czwartego koła, tak wygląda polityka gospodarcza Polski bez własnych surowców włókienniczych. — Mamy własny chleb i sól, własny opał i własne światło, lecz nie mamy własnego ubrania. I ten fakt jest i będzie źródłem naszej niemości gospodarczej, szczególnie w chwilach kryzysów czy to ekonomicznej czy politycznej natury. Jeżeli byśmy dzisiaj byli pozbawieni cudzych surowców, to musiałaby cała Polska chodzić w kostiumie Adama, gdyż począwszy od

ubrania i bielizny, a kończąc na najdrobniejszym szczególe sprzętu gospodarczego, jesteśmy uzależnieni od surowców zagranicznych.

Trudno byłoby utyskiwać na taki stan rzeczy, jeżeliby Polska była pozbawiona własnych surowców włókienniczych. — Lecz tragedia polega na tem, że te surowce są w kraju, że Polska jest drugim państwem na kuli ziemskiej, które posiada ogromną płaszczyznę ziemi uprawnej pod lnem, że tę płaszczyznę mogłaby łatwo podwoić i potroić, lecz jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności te wszystkie możliwości musiały się usunąć w kącie, dając drogę surowcom obcym.

Nie potrzeba być uczonym ekonomistą, ażeby odczuć cały nonsens tej sytuacji. Tą fatalną polityką włókienniczą za dany był cios i Państwu, które przestało być samowystarczalnym i obszarom lniarskim, które zostały wytrącone z normalnych warunków pracy i zamiast rozkwitu skazane są na nędzę.

* * *

Obecny rząd interesuje się sprawą polityki włókienniczej. W Warszawie odbył się cały szereg konferencji w celu wyjaśnienia powikłanej sytuacji i ustalenia zasad polityki celnej.

Na tych konferencjach przedstawiciele przemysłu włókienniczego oczywiście zajęli negatywną pozycję i w stosunku do lniarstwa i w stosunku do cel wwozowych, grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk i niemal trzęsieniem ziemi, o ile Skarb Państwa będzie myśleć o swoich, a nie o ich interesach.

* * *

I wtedy, kiedy to się dzieje na terenie wielkiej polityki ekonomicznej, wtedy, jak mówiliśmy, gospodarczy zjazd w Oszmianie, poprzedzony piękną wystawą wyrobów włókienniczych powziął uchwałę posługiwania się tylko wyrobami z własnego lnu.

Cóż mamy życzyć Oszmianie w tej walce, która ma wszystkie cechy bezna dziejności? Walka Oszmiany z wielkim przemysłem włókienniczym. Walka idei z instytucją, której roczny budżet znac-

nie przekracza pół miljarda złotych. No wczesna walka Dawida z Goliatem.

A jednakże ta walka musi być przeprowadzona. I dobrze się stało, że właśnie powiat oszmiański ją rozpoczął. Ma nie tylko prawo, lecz obowiązek ku temu. Jest powiatem lniarskim, ma wielką tradycję historyczną, ludzie oszmiańscy mają zimną krew i zdrowe nerwy. A przede wszystkim powiat ten jest przesiąknięty uczuciem etycznym, które tak jest potrzebne tam, gdzie walczą z sobą duch i materia.

Sądzę, że wysiłki Oszmiany muszą pójść trzema drogami:

1) Bezwzględnie wykonać uchwałę zjazdu. Pamiętać, że walka będzie długa i upartą. Należy liczyć tylko na własne siły.

2) Organizować na terenie powiatu twórczość wyrobów domowych, tak zw. chałupnictwo. Nie wywóz lnu zagranicę, nie budowa nowych fabryk, nie ubiegać się o względy Żyrardowa i Łodzi, lecz ręczna praca naszych wsi winna stać się podstawą polityki lniarskiej na kresach wschodnich oraz podstawą dobrobytu drobnego rolnictwa.

Dążyć musimy, ażeby z naszych wsi w długie wieczory zimowe zrobić ręczne fabryki lniarskie, udoskonalić kołowrotki i krośna, wytworzyć atmosferę pracy i nadziei na lniarskich terenach. Tylko oparte na wytwórczości ręcznej lniarstwo odzyska należny mu głos. Tylko wtedy otworzą się przed nim fabryki, kocietować z nim zaczęły kapitały. Tylko przy tych warunkach drugi raz w historii lniarstwa nie da się zmarnować, jak to się stało obecnie.

Wszystkie dane posiadamy dla rozwoju chałupnictwa, a szczególnie psychologię wiejskiej kobiety, dla której praca na kołowrotku i krośnach jest poezją szarego jej życia, jej kultem domowym i tradycją pokoleń. W jej zamiłowaniu do tkactwa panuje ukochanie do ziemi, instynkt samozachowawczy, mus gospodarczy.

Trzeba te trwałe instynkty skierować na praktyczne tory. Nie pozbawiając tkaczek ludowych ich cech artystycznych, ca-

Tabela Loterii

z dnia 11 maja

I i II ciagnienie

10.569 35.417 56.303 56.970 157.881
5.000 zł. na nr.: 41.179 77.851 131.854
171.645 186.682
2.000 zł. na nr.: 12.354 13.408 20.988
26.657 36.293 56.840 75.481 115.388
122.611 124.710 128.317 146.965 147.015
162.270 162.277 167.414 165.105
1.000 zł. na nr.: 5797 6774 8260 24246
25918 33118 41387 42032 50476 55548
67092 70126 71012 71030 76695 82404
83584 91271 102990 111752 140541 145306
146536 154025 155208 167161 167070
169206 173990 174916 177291 177664
188159 189112 191784 194271

Wygrane po 200 zł.

14 97 151 324 27 28 44 522 79 789 985
1010 18 34 1202 12 78 326 29 460 562
95 613 53 63 802 40 2221 358 87 496 525
93 620 97 727 824 99 957 3192 216 98
595 624 837 95 4005 157 353 448 83 520
650 749 859 90 95 99 5042 105 80 224
81 560 658 85 728 84 880 909 6014 17
80 107 209 18 637 76 861 929 7012 51
280 301 4 585 612 755 63 907 71 84
8049 107 341 69 471 501 10 67 73 75
625 44 50 83 871 929 9013 70 88 140 52
91 239 98 409 14 580 629 75 92 93 709
840 53
10038 199 325 62 534 696 717 21 60
809 17 914 15 28 42 11033 60 139 85 87
227 501 35 65 601 864 72 980 99 12033
367 475 633 63 13002 23 31 197 233 324
40 77 445 96 557 746 819 955 14058 62
224 90 540 82 629 880 15101 227 361 77
499 596 632 83 933 73 16008 174 434
530 709 659 935 17111 37 611 743 94
817 61 94 902 68 70 91 18085 231 58
59 343 408 51 82 539 98 608 19013 123
27 295 365 573 671 728 964 69
20001 209 43 81 328 488 543 864 944
21032 93 118 287 304 11 29 42 834 669
93 733 49 63 817 940 69 72 73 22161
218 346 70 82 97 647 713 79 96 983
23054 239 79 407 47 707 66 83 864 956
89 24051 198 284 323 724 79 25036 58
140 455 500 88 628 37 849 70 955 26036
63 175 495 537 96 626 719 27089 99 129
294 380 85 726 50 830 934 28135 68 97
201 2 73 338 51 469 95 597 678 729 59
870 912 67 69 29451 537 646 67 771 917
21 48 59
30062 106 57 295 318 89 401 612 28
786 821 47 83 87 31046 169 252 65 87
327 721 77 801 16 69 32042 140 450 596
952 87 33033 115 97 320 470 93 525 838
72 936 34042 258 326 521 603 858 80
35049 119 48 233 352 504 27 709 94 807
36290 422 64 553 618 24 726 64 72 808
915 37132 97 366 86 421 26 598 627 38
80 806
38210 39 46 72 483 533 52 612 724 829
39054 189 228 301 81 426 64 93 676 880
82 925
40007 203 327 500 915 41011 98 316 78
510 60 854 81 926 42191 237 65 520 71
635 779 90 802 936 74 43212 24 432 79 507
68 619 46 801 920 25 44124 405 32 675
878 940 41 45002 160 486 663 834 89 900
46277 311 522 40 664 72 746 888 93 976
47007 177 225 388 500 13 600 72 702 838
47 48331 56 71 98 488 542 689 49205 41
409 99 508 9 63 92 601
50008 34 66 95 98 178 271 301 40 517
24 710 28 88 51125 203 38 345 401 39
576 627 98 786 99 955 52098 124 94 271
567 600 20 21 74 896 53115 22 43 84 418
624 897 964 87 54017 151 62 98 317 400
18 84 98 515 666 764 904 52 55143 50 97
220 21 56 85 371 425 577 656 708 920 70
96 56024 37 44 127 252 93 512 49 707 80
826 956 78 94 57251 96 316 63 408 588
756 916 31 58119 293 608 72 739 91 947
59070 218 335 441 592 99 612 759 911
60184 231 53 337 445 85 600 61009 148
245 463 513 605 6 66 95 742 861 62074
422 31 45 82 579 669 849 63045 206 308
44 599 709 852 992 64026 76 259 349 638
50 77 713 901 65158 96 369 468 778 836
66077 103 267 314 56 622 701 990 67027
199 211 79 303 66 519 90 808 993 68231
53 96 345 438 573 85 657 736 76 69397
613 88 95 722 878 85
70138 56 392 493 559 662 63 95 837
45 71120 297 567 604 90 701 38 63 802
950 72000 403 684 73131 649 96 829 94
927 74107 358 454 519 73 643 902 76022
60 139 229 352 89 442 807 951
76190 278 873 547 608 986 77024 53
256 99 350 447 558 96 859 78041 386 429
40 599 606 97 826 931 90 79060 61 183
288 692 96 810 960
80107 27 426 61 520 37 887 99 81143
90 234 40 321 70 608 78 82019 20 182
336 670 927 83054 222 318 498 67 747 54
84019 84 129 50 359 403 62 79 80 98
554 623 922 79 85034 69 108 491 564 602
44 54 749 833 65 978 86079 119 77 247
93 395 557 692 704 30 819 44 998 87049
111 245 89 579 607 21 708 820 38 88192
326 58 498 704 7 89476 516 92 642 937
90024 71 146 62 75 292 363 415 55 60
573 83 85 725 819 85 91058 195 207
426 611 723 869 914 92016 187 356 523
641 49 66 82 719 81 82 833 75 93027
101 655 76 712 17 18 802 20 54 63 73
94068 309 468 644 734 63 816 966 95138
42 431 47 53 545 629 80 896 964 96058
99 129 312 442 83 564 761 926 97044 171
438 504 872 912 98232 346 424 517 49

624 37 60 747 858 998 99106 269 332 93
519 600 715 920
100153 387 422 24 601 81 942 94 101094
250 315 20 468 598 643 763 92 811 102064
127 333 690 91 720 881 970 103061 109
26 595 653 740 62 899 104086 98 142 82
241 661 718 89 860 973 105075 221 327
74 634 62 79 761 64 802 8 951 80 106170
85 302 60 693 904 67 107441 53 630 47
704 815 21 81 902 108003 133 298 582
621 717 55 807 109086 349 96 598 768
807 14 17 36 64
110096 123 310 509 67 81 645 795
111057 259 422 548 971 112093 236 74
463 526 606 7 70 710 55 113143 316 20
95 476 645 722 995
114144 73 287 94 381 404 551 719
115175 276 93 368 70 424 525 61 91
753 63 95 908 29 59 81 116058 123 59
315 74 456 65 99 529 647 746 838
117019 79 133 275 82 604 76 77 715 25
837 915 118225 410 541 662 64 747 869
930 119191 253 487 529 757 873 97 913
22 62
120143 49 69 78 245 327 602 719 849
968 75 80 121131 79 443 44 78 617 86
911 16 73 122193 353 86 808 15 32
123031 33 36 311 64 716 807 923 25
124109 263 355 461 882 966 91 125108
39 89 325 526 704 989 126283 339 78
98 456 61 63 69 504 609 15 80 788 950
51 81 127083 392 547 835 906 128032
56 68 127 251 327 625 129027 68 70
195 206 300 451 704 17
130004 17 41 128 228 335 39 91 443
61 656 725 29 908 27 131018 78 333
409 670 837 132021 290 414 513 627
88 859 93 915 92 133095 237 668 841
89 915 95 96 134062 185 236 643 66
931 69 135170 201 2 455 562 64 642
70 96 97 702 13 25 818 136072 121 27
229 306 68 516 24 613 722 816 912 77
83 137114 33 232 401 521 61 640 56 67
716 51 62 810 18 138148 73 345 492
573 641 975 139045 68 123 38 227 463
526 35 73 83 917
140263 72 447 540 71 819 141302 428
60 572 605 15 73 92 708 979 99 142005
87 108 9 460 613 78 80 748 75 856
143387 538 50 613 726 48 62 843 959
81 144031 260 81 317 424 30 89 760 833
923 34 145029 34 119 50 267 376 413
38 59 91 579 635 69 714 828 146005 23
86 172 376 442 550 643 52 766 982 912
21 57 147075 131 253 930 148106 272
333 483 743 892 149045 308 15 546 618
74 701 815 43 76
150170 88 222 514 30 659 916 151223
25 38 459 648 55 85 784 864 88 905
152106 334 861 91 926 153031 395 429
64 538 603 870 154095 313 90 30 69 73
77 686 706 155136 93 326 400 604 13 863
91 156012 77 147 227 315 65 523 652
799 987 157025 36 69 79 92 151 320 21 475
508 674 95 712 969 158110 70 74 206
586 647 801 56 988 159193 470 742 996
160066 125 30 370 417 41 745 82 924
161095 165 402 906 95 162154 92 308 37
66 74 442 913 163081 124 27 219 99 381
460 630 717 35 45 49 60 862 92 902 12 60
74 164058 74 84 278 411 738 91 805 43
968 165255 559 72 661 927 166015 225
362 537 82 654 777 899 940 167017 47 76
159 205 378 448 70 86 505 8 37 40 667
700 11 810 88 993 169015 48 50 78 196
324 606 715 944 169049 158 258 489 510
21 54 619 24 64 85 929 50
170011 18 98 304 82 87 565 95 817 994
171331 97 515 73 600 79 80 811 172221
653 710 62 81 814 79 913 173038 214 24
29 69 325 473 520 21 696 732 80 860 912
174062 84 104 53 358 64 443 506 14 731
811 986 175282 339 529 51 671 737 45
88 814 986 176012 212 313 443 796
177108 265 320 469 639 49 79 749 77 909
26 99 178079 89 106 87 92 421 80 516 612
63 69 716 73 85 808 70 919 179002 119
307 19 30
180074 80 99 167 418 60 550 685 820
972 98 181111 33 260 79 584 688 96 819
79 959 182165 269 394 511 60 638 854
991 183058 164 321 49 472 583 646 723
68 861 68 918 61 78 184057 101 28 87
290 92 354 442 516 29 718 31 91 879
908 30 45 97 185124 77 223 403 95 551
186007 146 209 83 301 14 68 814 30 926
36 187014 20 97 229 388 442 90 719 70
832 188101 3 45 51 361 522 46 655 783
825 956 189007 15 37 44 276 371 89 505
858 912
190006 287 655 90 876 983 191050 63
151 56 354 528 753 980 192098 167 241
356 412 43 637 89 822 964 193020 144
264 95 348 66 453 609 34 765 823 72 86
194062 124 335 523 81 864 930 36 82

III ciagnienie

Wygrane po 200 zł.

630 772-843 912 1384 789 871 81 925
66 2005 120 57 403 3011 34 67 102 209
85 380 417 82 4001 146 529 59 696 943
5079 574 610 819 6240 872 977 7159 84
251 431 526 627 8056 140 82 999 9269
85 332 52 529 798
10093 110 335 665 787 11026 270 606
716 84 875 951 12185 418 604 91 865
13105 341 494 91 604 984 14012 29
588 641 804 15038 88 159 506 613 739
805 939 16069 153 225 365 569 83 618
17622 762 864 972 18029 19 285 379
555 84 92 19185 686

20401 687 742 21046 199 855 60 906
22233 56 318 803 23051 259 620 24755
808 25125 303 507 26069 670 702 844
27056 96 183 228 72 365 401 502 21 648
76 925 28324 523 608 771 803 29089 275
425 516 751 942
30015 258 90 899 912 31109 332 413
81 687 32115 427 509 33085 128 664
77 745 830 34068 393 737 76 95 35190
357 453 93 621 732 910 36457 669 810
13 62 913 37009 11 60 64 267 332 98
424 527 96 646 64 823 960 38156 87 270
377 441 557 39253 740 942
40411 57 903 41019 82 141 221 674 911
42023 168 331 643 43009 358 44357 417
577 648 50 45506 71 869 46021 831 964
47158 263 84 659 84 735 72 802 48414
765 49390 965
50072 110 55 401 921 51779 888 916
52045 156 236 81 458 523 721 821 54 916
24 53188 521 998 54004 148 488 581 95
610 758 808 991 55262 407 517 56146
397 749 69 57360 94 416 546 54 635 782
58030 258 308 59 808 59191 208 386 528
769 835
60679 61161 381 799 826 920 52 62202
972 63445 965 64003 87 145 465 718
65250 624 66033 67 489 96 745 866 911
67045 167 344 77 513 635 743 84 883
68161 97 320 90 569 601 69043 475 951
70021 356 451 554 831 71425 652 715
72393 408 739 911 73042 72 549 878 980
74024 28 371 581 839 58 972 75456 682
705 970
76397 764 922 50 77015 31 57 113 70
410 599 837 963 78290 707 833 957
79014 147 892 990
80054 144 261 330 424 542 80 840
81007 225 33 498 705 988 82341 705
83320 546 873 84263 82 418 771 85220
352 404 510 615 21 45 75 86071 274 412
40 593 617 94 87382 517 88365 425 46
864 982 89298 355 751
90010 183 358 903 35 55 91080 419
756 92245 407 93136 268 391 403 7 731
908 62 76 94855 981 95010 203 607 28
96186 365 912 98 97016 35 214 22 367
556 865 98130 249 610 26 99179 209 59
800 924
100051 209 101542 628 33 797 102269
598 625 103254 97 302 472 687 989
104062 233 93 539 633 709 21 845 98
105085 89 118 543 106052 485 589 664
737 940 63 107290 847 108348 579 667
80 972 109132 496 502 39
110049 508 802 111700 91 963 112042
94 162 305 668 113330 615 767 840
114185 786 862 115172 99 235 374 631
69 72 835 956 116072 555 821 973 117059
197 279 523 801 118108 273 404 63 608
75 986 119446 552
120011 116 482 642 899 121091 184
389 548 723 122206 441 529 666 735 986
123151 253 80 519 124024 48 51 377 488
663 869 75 125178 248 55 394 95 572
628 12656 93 709 831 127274 93 333 696
128057 183 271 518 663 796 129123 38
77 374 447 841 907 97
130299 505 64 603 55 98 762 994 98
131114 283 551 649 96 937 57 133336
725 951 59 80 134071 143 368 528 789
135014 31 76 261 450 506 794 944
136060 424 561 76 885 942 45 51 137464
646 138054 281 415 565 601 64 990
139258 359 90 446 668 824 74
140857 141029 804 84 964 142069 163
291 466 593 864 82 143120 312 85 879
144109 476 505 824 72 145030 365 72
416 530 708 146264 303 446 585 849 68
928 147031 62 152 577 764 83 148323
612 717 886 149089 478 82 571 637
150316 414 528 633 878 151049 484
576 93 788 830 63
152185 590 628 796 153004 562 891 983
154062 300 421 61 579 612 155203 936 85
156079 95 368 540 998 157124 86 325
516 89 874 953 158021 159057 334 602
32 726 47 84
160009 302 72 587 718 161050 529 976
162136 98 420 39 880 163350 403 24
164239 425 33 60 69 586 733 165740 888
90 999 166492 526 898 950 70 88 167013
400 600 804 952 168648 772 99 802 169042
170238 59 98 505 812